Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

ROK XV NUMER 1

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, DNIA 31 STYCZNIA 1936 R.

TREŚĆ:

1.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 30 września 1935 r. (Nr. BP.-21716/35) — w sprawie

ograniczenia czynności biurowo-administracyjnych w szkolnictwie ogólnokształcącem i zawodowem.

Opracowywane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zarządzenia, zmierzające do uregulowania wielu zagadnień życia szkolnego w związku z reformą szkolną, spowodują niewątpliwie w przyszłości znaczne uproszczenia administracji szkolnej.

W dążeniu jednak do ograniczenia czynności biurowo-administracyjnych oraz podniesienia sprawności działania dyrektorów i kierowników szkół oraz nauczycieli w najbardziej istotnym dla nich zakresie pracy należy już teraz zastosować w tej dziedzinie konieczne uproszczenia.

W związku z tem zarządzam, co następuje:

1) Kuratorja i Inspektoraty Szkolne ograniczą ilość okólników i zarządzeń do istotnej, niezbędnej potrzeby, bacząc, by nie wyznaczać zbyt krótkich terminów wykonania, nie gromadzić materjałów, które nie będą mogły być celowo wykorzystane, nie stawiać zadań zbyt skomplikowanych lub niedość jasno sformułowanych, jednem słowem, by nie obarczać podległych im władz i szkół nadmiarem lub zbędną pracą i nieproduktywną pisaniną.

2) Wszelkie ankiety, zbieranie materjałów statystycznych i innych, opracowywanie monografji i t. p., podejmowane z inicjatywy Kuratorjów oraz Inspektoratów Szkolnych, należy ograniczyć do najistotniejszych i najważniejszych potrzeb szkolnictwa i oświaty.

Analogiczne prace, przeprowadzane przez organizacje naukowe, kulturalne, społeczne i t. p., mogą być podejmowane przez szkoły tylko za zgodą władz szkolnych (Ministerstwa dla całego Państwa, Kuratorjum dla Okręgu).

Władze szkolne, udzielając zezwolenia, mogą — odpowiednio do sprawy — uzależniać udział szkół w danej akcji od dobrej woli nauczycieli.

3) Nie należy — poza zupełnie wyjątkowemi wypadkami — wymagać od Inspektorów Szkolnych, dyrektorów i kierowników szkół nadsyłania rocznych planów pracy, planów wizytacyjnych,planów pracy wychowawczej, dydaktycznej i t. p. Wgląd w te plany winien być dokonywany na miejscu w szkole (w Inspektoracie).

4) Sprawozdania ogólne, nadsyłane obowiązkowo przez Inspektoraty Szkolne, dyrekcje i kierownictwa szkół władzom bezpośrednio przełożonym, ogranicza się do jednego, możliwie zwięzłego i krótkiego sprawozdania rocznego. Wszelkich perjodycznych sprawozdań za okres krótszy, niż rok szkolny, należy poza zupełnie wyjątkowemi wypadkami — poniechać.

Sprawozdanie roczne Inspektora Szkolnego winno — obok przedstawienia stanu szkolnictwa i poziomu szkół w obwodzie — objąć przedewszystkiem zmiany, jakie zaszły w porównaniu z ubiegłym rokiem szkolnym na terenie obwodu w zakresie liczby szkół, ich organizacji i w zakresie wykonania planu z roku sprawozdawczego, wreszcie inne zagadnienia i sprawy szczególnie ważne dla szkolnictwa w danym obwodzie.

Roczne sprawozdanie dyrektora lub kierownika szkoły winno być krótkie i zwięzłe i zawierać tylko dane, dotyczące realizacji rocznego planu dydaktycznego i wychowawczego oraz inne ważne momenty, mające istotne znaczenie dla szkoły. W końcowej części winno sprawozdanie zawierać zasadnicze wytyczne planu pracy na rok następny — w oparciu o stan faktyczny szkoły ujęty w sprawozdaniu.

W związku z powyższem znosi się stosowane gdzieniegdzie oddzielne okresowe i roczne sprawozdania szkół ze stanu wychowania fizycznego, opieki lekarskiej i dentystycznej, oświaty pozaszkolnej, dożywiania dzieci, świąt sadzenia drzewek, lasu, dni oszczędności, bibljoteczne i t. p.

Krótkie i rzeczowe wiadomości, dotyczące powyższych spraw, zależnie od potrzeb, winny się znaleźć w sprawozdaniu rocznem.

5) Sprawozdania z przebiegu konferencyj rejonowych (ognisk) należy ograniczyć do zwięzłego i krótkiego przedstawienia wyników, uchwalonych tez i wniosków.

6) Poza podziałem materjału nauczania, umieszczonym w „Dzienniku lekcyjnym“ oraz poza planem wychowawczym, umieszczonym w księdze protokołów Rady Pedagogicznej, nie należy wymagać pisania żadnych innych (np. dziennych, tygodniowych i t. p.) planów wychowawczych i rozkładów materjału nauczania. W związku z tem nie należy żądać przesyłania odpisów podziału materjału nauczania i planu wychowawczego do wiadomości lub zatwierdzenia Inspektoratu Szkolnego — gdy chodzi o szkolnictwo powszechne, a Kuratorjum — gdy chodzi o szkolnictwo średnie. Nie należy również żądać sporządzania zbyt szczegółowych i formalistycznie potraktowanych tak zw. „arkuszy korelacyjnych“, kalendarzy uroczystości szkolnych, terminarzy wycieczek i t. p., ograniczyć je natomiast należy wyłącznie do niezbędnych i prostych w ujęciu zapisów.

7) Nie należy żądać od nauczycieli stałych lub niestałych pisania konspektów (planów) lekcyj, z wyjątkiem odbywających praktykę przedegzaminową kandydatów na nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, oraz — w szkolnictwie powszechnem — z wyjątkiem nauczycieli, mających składać egzamin praktyczny.

W związku z § 10 zarządzenia z 14 grudnia 1928 r. Nr. I-7702/28 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1929 Nr. 1, poz. 3) nie należy wymagać od nauczycieli szkół powszechnych przy egzaminach praktycznych konspektów wszystkich lekcyj w ciągu całego roku szkolnego. Ilość wymaganych konspektów należy ograniczyć do kilkunastu.

8) Należy ograniczyć ilość, rodzaj i czas trwania wszelkich konferencyj, posiedzeń Rad Pedagogicznych, komisyj, zjazdów inspektorskich, dyrektorskich, nauczycielskich, zespołów nauczycielskich i t. p., przyczem decydować winna ich celowość i skuteczność oraz istotna potrzeba życia szkolnego.

Te same względy winny również rozstrzygać o sporządzaniu i rozmiarach protokółów posiedzeń Rad Pedagogicznych (z istotnemi tylko dla przebiegu obrad momentami), różnych sprawozdań, wykazów i t. p., które należy ograniczyć w rozmiarach i ilości do niezbędnych potrzeb szkolnych.

9) Osobne protokóły komisyj klasowych, przedmiotowych i t. p. — jeżeli prowadzi się je w szkole — winny być podawane jako załączniki do protokółów Rad Pedagogicznych, tak, by te same materjały nie były przedmiotem podwójnych protokółów.

10) Do czasu wprowadzenia nowych blankietów świadectw szkolnych, należy wykazywać na nich ilość opuszczonych dni, a nie godzin.

11) Nie należy, poza rejestrem i zestawieniami, zawartemi w dzienniku lekcyjnym, żądać prowadzenia dodatkowych wykazów frekwencji i oddzielnego prowadzenia księgi zwolnień i usprawiedliwień uczniów.

12) Znosi się obowiązek przesyłania Inspektorowi Szkolnemu przez kierownika szkoły kopij z księgi sanitarnej szkoły (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1918 Nr. 7, poz. 18).

13) W kronice szkolnej szkół powszechnych należy notować krótko i treściwie tylko najważniejsze wiadomości, dotyczące organizacji i życia szkoły, pomieszczenia i majątku szkolnego oraz wypadki z życia miejscowości, o ile miały poważniejszy wpływ na stosunki szkolne lub szczególne znaczenie dla szkoły.

14) Nie należy zgłaszać do Ubezpieczalni nauczycieli kontraktowych szkoły średniej ogólnokształcącej lub zawodowej przez Dyrekcję (Kierownictwo) szkoły, czyni to bowiem Kuratorjum przy otwarciu uposażenia.

W związku z powyższem proszę Panów Kuratorów o wydanie dalszych zarządzeń, zmierzających do ograniczenia czynności biurowo-kancelaryjnych w szkołach. Odnosi się to również do spraw nieobjętych niniejszem zarządzeniem, a wynikających z poleceń Kuratorjum (Inspektoratu Szkolnego) i stosowanych na terenie okręgu szkolnego (obwodu) zbędnych czy skomplikowanych w formie sposobów wykonania (np. nadsyłanie prywatnych adresów nauczycieli do Kuratorjum i Inspektoratu, zgłoszeń do służby w terminie powakacyjnym, sprawozdań z zebrań rodzicielskich, miesięcznych sprawozdań ze stanu frekwencji, sprawozdań z zakończenia roku szkolnego, sprawozdań o absolwentach szkół, przygotowywania dla Dozorów Szkolnych szczegółowych planów, projektowanych do wynajęcia izb dla potrzeb szkoły i t. p.).

W dążeniu do osiągnięcia najlepszych wyników w pierwszym etapie pracy nad uproszczeniem czynności biurowo-administracyjnych należy poddać to zagadnienie dalszej bacznej obserwacji i odnośne spostrzeżenia oraz wnioski przesyłać do Ministerstwa.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
(—) *W. Jędrzejewicz.*

2.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 12 listopada 1935 r. (Nr. BP-11003/35) — w sprawie

dodatków służbowych dla kierowników publicznych szkół powszechnych.

Na podstawie § 65 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonarjuszów państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych, oraz o umundurowaniu niższych funkcjonarjuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 781) zarządzam, co następuje:

§ 1.

Do czasu wprowadzenia w życie organizacji szkolnictwa powszechnego według zasad ustawy o ustroju szkolnictwa z dnia 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 389) przez wyrażenia, użyte w § 40 pkt. 5 d) przytoczonego we wstępie rozporządzenia, a mianowicie:

1. „Kierownik publicznej szkoły powszechnej (szkoły ćwiczeń) trzeciego stopnia (III st.)“,
2. „Kierownik publicznej szkoły powszechnej (szkoły ćwiczeń) drugiego stopnia (II st.)“,
3. „Kierownik publicznej szkoły powszechnej pierwszego stopnia (I st.). (Nauczyciel kierujący w tej szkole)“,

należy rozumieć:

ad 1. kierownika szkoły, która posiada 7 klas o kursie jednorocznym, nie licząc oddziałów równoległych,

ad 2. kierownika szkoły, która posiada 6 klas, w tem 5 o kursie jednorocznym, a jedna VI o kursie dwuletnim, nie licząc oddziałów równoległych,

ad 3. nauczyciela kierującego, względnie kierownika szkoły, która posiada 4 klasy, w tem I i II o kursie jednorocznym, III o kursie dwuletnim, a IV o kursie trzyletnim.

§ 2.

W przypadkach, gdy szkoły są niepełne lub organizacja ich różni się od podanej w § 1, stopień szkoły — dla ustalenia wysokości dodatku służbowego dla kierownika — określa Kurator Okręgu Szkolnego, biorąc pod uwagę liczbę klas i nauczycieli.

§ 3.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie 1 grudnia 1935 r.

Równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 stycznia 1934 r. (BP-235/34) w sprawie dodatków służbowych dla kierowników publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 1, poz. 12).

Kierownik Ministerstwa
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.:
(—) *K. Chyliński.*

3.

Nr. O. 28714/35. Kraków, dnia 26. XI. 1935 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych w Okręgu — w sprawie

zmian i uzupełnień wykazu szkół uprawnionych do korzystania z ulg kolejowych.

Nawiązując do zarządzenia, ogłoszonego w Dz. Urz. Kuratorjum Nr. 9 poz. 94 z roku 1935, na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia

Publicznego z dnia 19 listopada 1935 r. Nr. I. Praw. 2540/242 35 podaję poniżej do wiadomości i użytku służbowego zarządzenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 4. XI. 1935 r. Nr. HO. II. 24/144, zawierające zmiany i uzupełnienia, obowiązującego wykazu szkół, których wychowańcom przysługują ulgi taryfowe.

Kurator Okręgu Szkolnego:

M. B. Godecki wr.

WYKAZ

zakładów naukowych, których wychowańcom przysługują ulgi taryfowe.

Częstochowa — Prywatna Żeńska Szkoła Krawiecko-Bieliźniarska Towarzystwa „Samopomoc".
Będzin — Szkoła specjalna (oddziały dla umysłowo upośledzonych).
Częstochowa — Szkoła specjalna (oddziały dla umysłowo upośledzonych).
Dąbrowa Górnicza — Szkoła specjalna (oddziały dla umysłowo upośledzonych).
Kielce — Szkoła specjalna (oddziały dla umysłowo upośledzonych).
Radom — Szkoła specjalna (oddziały dla umysłowo upośledzonych).
Sosnowiec — Szkoła specjalna (oddziały dla umysłowo upośledzonych).
Sosnowiec — Szkoła Muzyczna im. St. Moniuszki.
Brzesko — Państwowe Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego.
Tarnów — Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie im. Józefa Piłsudskiego.
Kraków — Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Krakowie, Al. Mickiewicza 5.
Kraków — Wolna Szkoła Rysunku i Malarstwa im. Ludwiki Mehofferowej w Krakowie, ul. Marszałka Piłsudskiego 21.
Kraków — Prywatna Szkoła Sztuk Pięknych Alfreda Terleckiego w Krakowie, ul. Smoleńska.
Bachowice — Szkoła Rolnicza im. Ks. Dr. Fr. Gołby.
Biała — 3-letnia średnia szkoła ogrodnicza koedukacyjna Tow. Średniej Szkoły Ogrodniczej.
Łodygowice — Publiczna Szkoła Rolnicza Żeńska.
Łosina Górna — Górska Szkoła Rolnicza pow. limanowskiego im. Marszałka Piłsudskiego.
Podegrodzie — Ludowa Szkoła Rolnicza Żeńska.
Szynwałd — Ludowa Szkoła Rolnicza Żeńska SS. Służebnic Najśw. Marji Panny.
Jasło — Prywatna męska szkoła wiertnicza Oddziału Zachodniego Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego.
Nowy Targ — Powiatowa Wysokogórska Szkoła Rolnicza.
Wojnicz — Ludowa Szkoła Rolnicza.
Kraków — Szkoła specjalna Nr. 44 dla umysłowo upośledzonych.
Kraków — Szkoła specjalna dla głuchoniemych.
Nowy Sącz — Szkoła specjalna (oddziały dla umysłowo upośledzonych).
Kraków — Publiczna Szkoła Dokształcająca Zawodowa dla ogrodników.

Skreśla się:

Kraków — Prywatna Żeńska Szkoła Przysposobienia Kupieckiego K. Zimowskiego.
Niepołomice — 3-letnia Koedukacyjna Miejska Szkoła Handlowa.

4.

Nr. O. 30246/35. Kraków, dn. 16. XII. 1935 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych (z prawami szkół państwowych) szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych i Kierownictw publicznych szkół powszechnych w Okręgu — w sprawie

legitymacyj szkolnych i ulg kolejowych dla młodzieży szkolnej.

Nawiązując do zarządzenia z dnia 21 września 1935 r. Nr. O. 21455/35, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego z dnia 30. IX. br. Nr. 9, poz. 93, zawiadamiam, że Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 30 listo-

pada 1935 r. Nr. I. Praw. 2540/263/35 wyjaśniło, co następuje:

1. Obowiązujący obecnie wykaz szkół do ulg kolejowych ma być skorygowany i przedrukowany przez Ministerstwo Komunikacji przed 1 stycznia 1936 r.

2. Zastrzeżenia ustępu XIII okólnika Nr. 77 o nieuskutecznianiu zmian i uzupełnień wykazu szkół w ciągu roku szkolnego będą po 1 stycznia 1936 r. ściśle przestrzegane w stosunku do szkół prywatnych.

3. Szkoły i kursy prywatne, którym nie przysługuje prawo wystawiania legitymacyj, ustalonych okólnikiem Nr. 77 z 6. IX. 1935 r., mogą korzystać z dowolnych matrykuł; — sprawa ustalenia specjalnych wzorów legitymacyj dla tych szkół i kursów nie jest brana w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pod uwagę.

4. Uczniowie w wieku ponad 30 lat winni otrzymać legitymacje szkolne tego samego wzoru, jak uczniowie w wieku do lat 30, lecz ze skreśloną przez kierownictwo szkoły w sposób wyraźny i trwały (atramentem) klauzulą dotyczącą ulg kolejowych.

5. Absolwenci zakładów naukowych, których wychowańcom przysługują ulgi taryfowe także w okresie feryj letnich (Dz. T. i Z. K. z r. 1935, Nr. 34, grupa A i B), będą mogli w okresie feryj, następujących bezpośrednio po danym okresie szkolnym, w którym ukończyli daną szkołę, korzystać na PKP. z ulg przejazdowych, przewidzianych dla młodzieży szkolnej, narówni z wychowańcami tych szkół, na podstawie posiadanych legitymacyj szkolnych, których ważność będzie stwierdzona na okres danych feryj.

6. Legitymacje wzoru Nr. 1-b) i 1-c) składają się każda z dwóch blankietów, różniących się tylko nazwami uwidocznionych tam miesięcy. Na jednym blankiecie są podane miesiące: od stycznia do czerwca, na drugim od lipca do grudnia; różnica ta znalazła wyraz w sygnaturze normalizacyjnej, zamieszczonej na blankietach, wykonanych przez Drukarnię Państwową w formie: Nr. 2/og-35, Nr. 2a/og-35 co do wzoru 1-b) — oraz Nr. 3/og-35 i 3a/og-35 — co do wzoru 1-c).

Przy okólniku podane zostały wzory z miesiącami jednego tylko półrocza ze względu na oszczędność miejsca.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

5.

Nr. O. 30473/35. Kraków, dn. 14. XII. 1935 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych (z prawami szkół państwowych) szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli, szkół zawodowych i Kierownictw publicznych szkół powszechnych w Okręgu — w sprawie

ulg przejazdowych dla młodzieży szkolnej na P. L. L. „Lot".

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 7 grudnia 1935 r. Nr. I. Praw. 2540/269/35 zawiadomiło na podstawie pisma Zarządu Polskich Linij Lotniczych „Lot" z dnia 22 listopada 1935 r. Nr. E. 660/11-26/13, że nowe legitymacje szkolne, ustalone okólnikiem Nr. 77 z dnia 6 września 1935 (Dz. Urz. Min. WR. i OP. Nr. 8, poz. 158), zamieszczonym w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego z dnia 30. IX. b. r. Nr. 9, poz. 93, uprawniają do ulgowych przejazdów samolotami komunikacyjnemi P. L. L. „Lot".

Na podstawie tych legitymacyj będą udzielane zniżki taryfowe, analogiczne do zniżek przyznanych urzędnikom państwowym R. P. i oficerom W. P.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

6.

Nr. O. 28713/35. Kraków, dn. 30. XI. 1935 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych w Okręgu — w sprawie

przekazywania nieruchomości państwowych, będących w zarządzie przedsiębiorstw państwowych.

Nawiązując do zarządzenia, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Nr. 3, poz. 49 z roku 1931, zawiadamiam na

podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 18 listopada 1935 r. Nr. I. R. 9738/35, że Ministerstwo Skarbu w piśmie z dnia 31 października 1935 r. Nr. D. III-20202/1/34 stwierdziło, że niektóre z wyłączonych spod działania cytowanych zarządzeń przedsiębiorstw rozumieją to, jako uprawnienie do swobodnego dysponowania objektami nieruchomemi, przydzielonemi im do użytkowania. W szczególności zdarzają się wypadki, że bez porozumienia się i uzyskania zgody Ministerstwa Skarbu przedsiębiorstwa przekazują nieruchomości innym instytucjom państwowym lub sprzedają je, przyczem wpływy ze sprzedaży traktują jako dochód przedsiębiorstwa. W związku z tem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że objekty nieruchome, które zostały przydzielone przedsiębiorstwom, winny być użytkowane dla celów danego przedsiębiorstwa, a mogą być przekazywane lub sprzedawane tylko za uprzednią zgodą Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych. Wpływy ze sprzedaży lub za przekazanie nie są dochodem przedsiębiorstw, lecz dochodem Skarbu Państwa, dlatego też w każdym konkretnym wypadku Ministerstwo Skarbu ustali, jak ma być zarachowana cena sprzedaży, względnie czy przy przekazaniu ma zastosowanie zasada odpłatności i jak związana z tem odpłata ma być zarachowana.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr

7.

Nr. O. 30475/35. Kraków, dn. 14. XII. 1935 r.

Do

Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących w Okręgu — w sprawie

konkursu Fidac'u Żeńskiego.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 grudnia b. r. Nr. II. S. 6751/35 zawiadamiam, że wzorem lat ubiegłych Centralny Zarząd Żeńskiego Fidac'u w Paryżu organizuje i w tym roku konkurs dla młodzieży za pośrednictwem swych Sekcyj Narodowych. Konkurs obejmuje wypracowania na temat wybrany z dwóch poniżej podanych:

1. „Czy praca jest obowiązkiem wszystkich? Powiedz dlaczego".

2. „Jakie zdarzenie w ciągu ostatnich lat 10-ciu było dla was najbardziej uderzające?".

W konkursie może brać udział młodzież obojga płci od 14—18 lat. Do prac powinny być dołączone: życiorys, nazwisko i imię oraz adres piszącego. Prace te należy nadesłać w terminie do 1 kwietnia 1936 r. do Sekretarjatu Unji Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, ul. Żórawia 2, m. 13.

Jury będzie się składało z Prezydjum Unji oraz przedstawicieli Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Trzy najlepsze wypracowania nagrodzone zostaną medalami.

Polecam podać powyższe do wiadomości młodzieży oraz zachęcać gorąco do wzięcia udziału w konkursie.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

8.

Nr. BP-27090/35. Kraków, dn. 22. XI. 1935 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych w Okręgu — w sprawie

urlopów wypoczynkowych urzędników i funkcjonarjuszów niższych.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24 lipca 1935 r. Nr. BP-16163/35 (okólnik Nr. 64) oznajmiam, że przy udzielaniu urlopów wypoczynkowych urzędnikom i funkcjonarjuszom niższym wymiar tego urlopu należy obliczać nie tylko na podstawie ilości lat służby, określonej w art. 14 ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej, lecz także przy uwzględnieniu czasu służby w Wojsku Polskiem oraz okresów służby w polskich formacjach wojskowych, uznanych przez Państwo i w niepodległościowych organizacjach wojskowych.

Wykaz formacyj wojskowych, uznanych przez Państwo, i organizacyj wojskowych zawiera rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 19 stycznia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9, poz. 72), uzupełnione rozporządzeniem z dnia 13 października 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 568).

Celem uwzględnienia tej służby przy udzielaniu urlopów wypoczynkowych, należy ją odpowiednio udowodnić.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

9.

Nr. BP-46233/35. Kraków, dn. 17. XII. 1935 r.

Do

Inspektoratów Szkolnych, Dyrekcyj państwowych szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych w Okręgu — w sprawie

legitymacyj urzędowych.

Uzupełniając zarządzenie, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Kuratorjum Nr. 6 poz. 56 z roku 1935 o legitymacjach urzędowych nowego wzoru dla pracowników państwowych i ich żon, na podstawie okólnika Nr. 102 Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 10 grudnia 1935 r. (BP. 26582/35) podaję do wiadomości i stosowania, co następuje:

1. W wypadku stwierdzenia wadliwego wystawienia legitymacji urzędowej po odciśnięciu suchej pieczęci, należy legitymację taką zniszczyć protokularnie;

2. Przedłużanie ważności legitymacyj dokonywane będzie corocznie w ciągu miesiąca stycznia, wobec czego legitymacje, wystawione na określony rok kalendarzowy, uznane będą za ważne jeszcze przez miesiąc styczeń roku następnego.

Właściciele nieprolongowanych na dany rok legitymacyj nie mają prawa do korzystania z ulg.

Kurator Okręgu Szkolnego:
M. B. Godecki wr.

10.

KONKURSY

z terminem czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego Nru Dziennika Urzędowego.

Inspektor Szkolny w Gorlicach ogłasza konkurs na następujące posady kierowników publicznych szkół powszechnych:

1. 3-kl. publ. szkoły powszechnej w Wójtowej, powiat Gorlice,
2. 3-kl. publ. szkoły powszechnej w Rzepienniku Strzyżewskim, powiat Gorlice,
3. 2-kl. publ. szkoły powszechnej w Bartnem, powiat Gorlice (szkoła łemkowska),
4. 2-kl. publ. szkoły powszechnej w Nowicy, powiat Gorlice (szkoła łemkowska),
5. 2-kl. publ. szkoły powszechnej w Pętnej, powiat Gorlice (szkoła łemkowska),
6. 2-kl. publ. szkoły powszechnej w Rychwałdzie, powiat Gorlice (szkoła łemkowska),
7. 2-kl. publ. szkoły powszechnej w Rozembarku, powiat Gorlice,
8. 2-kl. publ. szkoły powszechnej w Stróżnej, powiat Gorlice,
9. 7-kl. publ. szkoły powszechnej w Brzostku, powiat Jasło,
10. 7-kl. publ. szkoły powszechnej w Osobnicy Dolnej, powiat Jasło,
11. 5-kl. publ. szkoły powszechnej w Lubczy, powiat Jasło,
12. 4-kl. publ. szkoły powszechnej w Czermnej, powiat Jasło,
13. 3-kl. publ. szkoły powszechnej w Żurowej, powiat Jasło,
14. 3-kl. publ. szkoły powszechnej w Siedliskach Bogusz, powiat Jasło,
15. 3-kl. publ. szkoły powszechnej w Grabiu, powiat Jasło (szkoła łemkowska),
16. 2-kl. publ. szkoły powszechnej w Świątkowej Wielkiej, powiat Jasło (szkoła łemkowska),
17. 2-kl. publ. szkoły powszechnej w Desznicy, powiat Jasło (szkoła łemkowska),
18. 2-kl. publ. szkoły powszechnej w Tarnowcu, powiat Jasło.

We wszystkich szkołach, poza Brzostkiem i Siedliskami Bogusz, jest mieszkanie służbowe.

Pierwszeństwo w uzyskaniu posad ad 9 i 10 mają kandydaci z Instytutem Nauczycielskim, W. K. N. lub równorzędnemi kwalifikacjami.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Gorlicach.

11.

KOMUNIKATY.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 6. XII. b. r. Nr. IV. Szt. 9082/35 zezwoliło Legji Inwalidów Wojennych

Wojsk Polskich im. Gen. J. Sowińskiego w myśl okólnika Nr. 84 z dnia 30 września 1935 r. (I. Pol. 2474/35) (Dz. U. Min. WR. i OP. Nr. 10, poz. 182) na wyświetlanie filmów: „Zew Trembity“, „Na Dalekiej Północy“ i „Tajemnice dziewiczej Puszczy“ we wszystkich szkołach Rzeczypospolitej na przeciąg roku szkolnego 1935/36 pod warunkiem ścisłego przestrzegania treści wspomnianego okólnika. Jednocześnie Ministerstwo zaznaczyło, że zezwolenie niniejsze nie może być, zgodnie z punktem 7 tegoż okólnika, uważane za polecenie i w niczem nie ogranicza swobody kierownictw i dyrekcyj szkół w dopuszczeniu wymienionych filmów do wyświetlania w obrębie poszczególnych zakładów naukowych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego rozporządzeniem z dnia 25 listopada 1935 r. Nr. IV. Szt-11380/35 zwróciło uwagę na film „Sen Nocy Letniej“ ze względu na jego wysoką wartość artystyczną. Film ten, będący zobrazowaniem arcydzieła Szekspira w reżyserji Maxa Reinhardta, został przez Komisję Oceny Filmów uznany za „dozwolony dla młodzieży“ i „kształcący“. Nadaje się on przedewszystkiem dla młodzieży od lat 12, a w szczególności dla młodzieży szkół średnich ogólnokształcących.

W myśl oświadczenia „Towarzystwa Filmowego Warner Bros. First National Films“ kinoteatry prowincjonalne gotowe są zorganizować specjalne przedstawienia tego filmu dla młodzieży szkolnej po cenach popularnych.

Nawiązując do Komunikatu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Nr. 11 ex 1935 r., poz. 197, zwraca się uwagę szkół i podległych urzędów na wydany staraniem Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego, Warszawa, Hortensja 7, portret Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Generała Dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego, z Jego autografem.

Cena portretu wynosi 2 zł. Dochód ze sprzedaży portretu przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe Związku Strzeleckiego.

Główna Księgarnia Wojskowa M. S. Wojsk. przystąpiła do wydania książki M. B. Lepeckiego pt. „Marszałek Piłsudski w walce z Caratem — Syberja“.

M. B. Lepecki, adjutant Pierwszego Marszałka Polski, za Jego życia organizuje wyprawę na daleki Sybir. Idzie tropami Wielkiego Zesłańca, pielgrzymuje po miejscach Jego pobytu, rozmawia z ludźmi, którzy obcowali z młodym chłopakiem o zrośniętych brwiach.

Wszystkie archiwa oddają władze Sowieckie do dyspozycji adjutanta Marszałka Piłsudskiego. Stąd plon niebywały, który niesie ta książka: sto fotografij i dokumentów niepublikowanych dotychczas w żadnem dziele.

Podróż na Syberję i otwarte Archiwa — to nie wszystko. W książce pełno jest wspomnień, podanych autorowi przez Marszałka Piłsudskiego.

Główna Księgarnia, podejmując się wydania powyższego dzieła, przystąpiła do pracy z największym nakładem starań, wychodząc z tego założenia, iż obowiązkiem nas współczesnych jest uwiecznienie w narodzie myśli i czynów Marszałka Piłsudskiego.

Otwierając przedpłatę na to wydawnictwo, gdzie treść, aktualność, piękno będą rywalizowały ze sobą, Główna Księgarnia Wojskowa jest przekonana, że znajdzie się ono wszędzie, gdzie zdrowy posiew czynu polskiego zdołał zejść i zapuścić silne korzenie.

Wydawnictwo będzie zdobiło: 12 wielkich, siedmiobarwnych plansz Zdzisława Czermańskiego, umieszczonych luźno w teczce, zespolonej z wydawnictwem tak, że każda stanowi oddzielną całość, około 50 drzeworytów S. Ostoi-Chrostowskiego, w czem osiem dwubarwnych plansz. Druk z klocków.

Przedmowa gen. Felicjana Sławoj Składkowskiego.

Druk Zakładów Arcta, roboty offsetowe i klisze Zakładów S. A. Wierzbicki, roboty wklęsłodrukowe — Drukarnia Narodowa w Krakowie.

Nakładem „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ w Krakowie (przy ul. Wielopole 1) została wydana w bieżącym roku broszura-album p. t. „Józef Piłsudski R. 1867—1935“.

Broszura ta w cenie 1 zł. 20 gr. zawiera 160 stron druku i około 250 fotografij, w wykonaniu rotograwiurowem, na dobrym papierze wraz z piękną wielobarwną półsztywną okładką.

Wydawnictwo to przynosi w słowie i obrazach treściwy życiorys śp. Marszałka od najwcześniejszego dzieciństwa aż do królewskiego pochodu Jego Prochów na Wawel. Treść została zilustrowana układem chronologicznym, wskutek czego każda faza życia śp. Marszałka została obrazowo ujęta.

Szkoły, zamawiające większą ilość broszur, otrzymają bezpłatnie do każdej broszury 1 egz. albumu pogrzebowego p. t: „Gdy Wódz odchodził w Wieczność“, którego cena sprzedażna wynosi 50 gr.

Zamówienia przyjmuje „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, należytość zaś można wpłacać czekiem P. K. O. na konto Nr. 400-200.

Nakładem Gebethnera i Wolffa wydana została praca mjr. Dra Wacława Lipińskiego p. t. „Wielki Marszałek“. — Książkę tę Kuratorjum zaleca do bibljotek szkolnych.

Kornel Makuszyński: Wielka Brama. Nakład Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych. Warszawa-Lwów. 1936. Str. 247. Cena zł. 3.50.

Makuszyński jako pisarz dla młodzieży posiada swoisty wdzięk, nietylko dlatego, że umie jak mało kto zaciekawić fabułą, lecz przedewszystkiem ze względu na tak rzadki w naszej literaturze humor, połączony ze szczerym „sentymentem" oraz głęboki optymizm. Książki Makuszyńskiego tchną wiarą w człowieka, wiarą w dobro i piękno świata, pozwalają młodemu czytelnikowi ufać, że życie odpowie jego marzeniom, o ile stanie za niemi mocna wola zwycięstwa.

Nowa książka świetnego pisarza, wydana przez Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych, p. t. „Wielka brama", zawierając w całej pełni wszystkie walory jego twórczości, przewyższa jego dotychczasowe powieści dla młodzieży pod względem wyboru tematu. „Wielka brama" to pierwsza naprawdę artystyczna powieść o polskiem morzu. Dzieje młodego Piotra, borykającego się z życiem a po wielu przygodach i trudach osiągającego swój cel — służbę na polskim okręcie, wzruszające wspomnienia kapitana Barena przybyłego z dalekich oceanów do Gdyni, aby własnemi oczami oglądać cud polskiego morza, rytm potężnego portu — oto główne motywy tej porywającej książki — opowiedziane jak zawsze u Makuszyńskiego, gdy temat jest mu bliski — pięknym, pełnym poezji językiem.

Na specjalne podkreślenie zasługuje niezwykle niska cena tej książki. Wysiłki Państwowego Wydawnictwa, aby obniżyć cenę książek dla młodzieży, należy uznać, zwłaszcza dzisiaj, za niezwykle pożądane.

F. A. Ossendowski. W dżungli polskiej. Powieść. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa-Lwów. 1936. Str. 256. Cena zł. 3.50.

Autor wprowadza czytelnika w mało znany świat Polesia, któremu pod wielu względami należy się nazwa — „dżungli polskiej". Przyroda — a więc krajobraz z jego puszczą, bagniskami, leniwie płynącemi rzekami rybnemi, dzikiemi zwierzętami, i niezliczonem ptactwem, wreszcie z człowiekiem, bytującym od wieków na tej ziemi leśno-bagiennej — oto tło tej interesującej ksiązki. Wraz z 4 kajakowcami prowadzi autor czytelników po kniei i bagnach Polesia, pokazuje nam jego bogactwa naturalne, marzenia i potrzeby ludności i z pomocą barwnie opowiedzianych przygód czworga młodych sportowców czyni ten kraj bliskim sercu polskiemu i drogim. Rzucone szlachetne myśli dodają uroku i wartości temu utworowi literackiemu, wzbudzającemu dzięki ciekawej fabule, również zainteresowanie i losem kraju, który w najbliższej przyszłości stanie się przedmiotem twórczej pracy młodej Polski. Piękne zdjęcia fotograficzne ilustrują charakter Polesia.

Wiktor Ostrowski. Na szczytach Kordyljerów. Wspomnienia z polskiej wyprawy naukowo-alpinistycznej w Kordyllera de Los Andes. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa-Lwów 1936. Str. 160. Cena zł. 1.90.

Stanisław Siedlecki. Wśród polarnych pustyń Svalbardu. Wspomnienia z polskich wypraw polarnych na Wyspę Niedźwiedzią i Spitsbergen. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa-Lwów 1936. Str. 191. Cena zł. 2.20.

Bolesław Chwaściński i Justyn Wojsznis. Wśród gór Marokka. Wspomnienia z wyprawy wysokogórskiej. Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Warszawa-Lwów 1936. Str. 160. Cena zł. 1.90.

Ostatnie lata przyniosły szereg pięknych triumfów w dziedzinie polskich ekspedycyj odkrywczych. Zapełnienie białych plam na mapach francuskiego Marokka — przez zdobycie dziewiczych szczytów Atlasu, podniesienie polskiego rekordu alpinistycznego ponad 7000 metrów przez wejście nową drogą na szczyt Aconcagua i zdobycie po raz pierwszy w dziejach alpinizmu Mercedario, wreszcie dwie naukowe wyprawy polarne na Wyspę Niedźwiedzią oraz na niezbadaną dotąd Ziemię Torella na Spitsbergenie — oto bogaty plon zebrany przez członków polarnych ekspedycyj. Jeżeli uprzytomnimy sobie ponadto, że każda z wypraw obok triumfów sportowych przyniosła ze sobą bardzo poważny dorobek naukowy — to stwierdzić należy — że wyprawy te dobrze się zasłużyły propagandzie Państwa Polskiego.

Na temat wyżej wymienionych ekspedycyj znajduje się na rynku księgarskim już szereg książek. Książki te niestety ze względu na wysoką nieraz cenę nie dla wszystkich były dostępne. Dlatego też należy podkreślić niską cenę książek Państwowego Wydawnictwa, która pozwala na rozprzestrzenienie ich wśród najszerszych kół czytelników, zwłaszcza młodzieży szkolnej.

Książki, pisane przez wybitnych współuczestników ekspedycyj, dają całkowity obraz wysiłków oraz osiągniętych zwycięstw. Żywość narracji, umiejętność obserwacyj — sprawiają, że książki te czyta się z niesłabnącem zaciekawieniem. Z uznaniem należy podkreślić bogaty materjał ilustracyjny i szatę zewnętrzną książki. Okazuje się, że jednak można pogodzić taniość wydawnictwa — z estetycznym wyglądem.

Ukazał się zeszyt X zarysu encyklopedycznego „Świata i Życia". (Książnica-Atlas, S. A.). Zeszyt ten stanowi zamknięcie tomu III tego pożytecznego wydawnictwa.

Tak więc np. daje prof. M. Pożaryski w doskonałym artykule „Oświetlenie" nietylko pouczającą historję oświetlenia wogóle, specjalnie

zaś oświetlenia elektrycznego, ale zastanawia się również nad dzisiejszemi problemami oświetlania ulic, dróg, sklepów i miejsc pracy. W tymże samym numerze znawca tak wybitny przemysłu papierniczego, jak inż. H. Karpiński informuje czytelników o dawnej i dzisiejszej produkcji papieru. Dr. M. Proner w barwnym artykule odsłania tajemnice fabrykacji perfum. Niejedna miłośniczka perfum dowie się z zainteresowaniem o plantacjach kwiatów przy fabrykch perfum, o perfumach syntetycznych, no i o tem, że jednym z najważniejszych składników przy produkowaniu tak poetycznych perfum jest wcale niepoetyczny tłuszcz.

Bardzo bogato reprezentowana jest w numerze niniejszym „Świata i Życia" przyroda. Dr. St. Markowski i prof. dr. J. Kołodziejczyk piszą o zwierzętach i roślinnych pasorzytach, zaś prof. dr. B. Hryniewiecki o „Owocach i nasionach". Na specjalną uwagę zasługuje artykuł dr. Z. Hołub-Pacewiczowej: „Pasterstwo". Artykuł ten pokazuje, jaki ogrom problemów i zagadnień kryje się w tem tak codziennem np. w Tatrach zjawisku, gdzie tak często widzimy na hali stada owiec pod wodzą młodych górali. Doc. dr. S. Przeworski w artykule „Palestyna" pokazuje dzieje tego dziwnego skrawka ziemi, do którego w ciągu dziejów tyle razy zwracały się oczy całej ludzkości. Historja Palestyny doprowadzona jest w tym artykule aż do czasów najnowszych.

Na specjalną uwagę zasługują w zeszycie niniejszym dwa piękne artykuły prof. dr. St. Estreichera: „Państwo" i „Parlamentaryzm"; artykuły te zawierają dużo informacyj historycznych, doprowadzają jednak zagadnienie aż do czasów najnowszych i podejmują dyskusję z najbardziej aktualnemi w tej dziedzinie problemami. Gorący, pełen entuzjazmu artykuł A. Grzymały-Siedleckiego: „Patrjotyzm" wnosi specjalny ciepły ton do całości. Na specjalną wzmiankę zasługuje wreszcie pouczający artykuł prof. dr. S. Baleya: „Pamięć". Liczne, starannie dobrane i piękne ilustracje zdobią, jak zawsze, i ten numer.

Te trzy tomy stanowią już dorobek bardzo poważny i całkowicie pozwalający na zdanie sobie sprawy z tego, czem jest „Świat i Życie", i jakie są zasługi tego naprawdę niecodziennego wydawnictwa. Zgodnie z zapowiedzią redakcji należy jeszcze oczekiwać tomu IV i następnie tomu V, całkowicie odmiennego, niż cztery tomy pierwsze; tom V będzie mianowicie małą encyklopedją ogólną, w której czytelnik znajdzie, nie jak w pierwszych czterech tomach, wybór szeroko opracowanych monografij, lecz możliwie pełne, krótkie, lecz pouczające wzmianki encyklopedyczne.

Walną zasługą tego wydawnictwa jest przedewszystkiem to, iż skupiło ono koło siebie cały szereg najwybitniejszych uczonych, specjalistów a wreszcie i polityków, wciągając ich do pracy popularyzatorskiej w najlepszem tego słowa znaczeniu. Jakże często dotychczas do popularyzowania brali się u nas ludzie nie rozporządzający dostatecznemi wiadomościami naukowemi, wprowadzający w błąd swych czytelników — w „Świecie i Życiu" na usługi popularyzacji i wiedzy oddali swe pióra najwybitniejsi ludzie, stwarzając istotnie nowy typ i nowy szlachetny rodzaj popularyzacji, tak potrzebny w naszych warunkach. Dotychczas w „Świecie i Życiu" umieścili między innymi swoje artykuły następujący autorzy: prof. dr. K. Nitsch, prof. dr. Wł. Witwicki, prof. dr. St. Łempicki, prof. dr. Z. Łempicki, Jan Parandowski, W. Rzymowski, prof. dr. St. Pawłowski, prof. dr. E. Romer, prof. dr. Wł. Antoniewicz, b. min. prof. dr. T. Grodyński, prof. dr. S. Baley, prof. dr. Fr. Bujak, pof. dr. E. Loth, b. min. A. Zaleski, T. Boy-Żeleński, prof. dr. C. Ehrenkreutz-Jędrzejewiczowa, prof. dr. Wł. Tatarkiewicz, prof. dr. Cz. Białobrzeski, prof. dr. J. Lewiński, b. min. I. Matuszewski, gen. E. Rydz-Śmigły, prof. dr. M. Handelsman, prof. dr. T. Wałek-Czarnecki, prof. dr. ks. K. Michalski, prof. dr. A. Klawek, prof. dr. St. Estreicher, b. premjer J. Jędrzejewicz, A. Grzymała-Siedlecki, prof. dr. J. Sosnowski, prof. dr. M. Korczewski, b. min. prof. dr. T. Janiszewski, prof. dr. L. Hirszfeld, K. W. Zawodziński, prof. dr. Z. Weyberg, prof. dr. H. Steinhaus, prof. dr. J. Dembowski, doc. dr. Dembowski, doc. dr. P. Słonimski, prof. dr. St. Ziemecki, prof. dr. L. Wertenstein, doc. dr. L. Infeld, dr. Ł. Charewiczowa, prof. dr. H. Radlińska, prof. dr. T. Sinko, prof. dr. inż. S. Bryła, prof. inż. M. Nestorowicz, prof. dr. J. Łukasiewicz, prof. dr. B. Nawroczyński i inni.

Na specjalną uwagę zasługuje strona graficzna „Świata i Życia". Każdy czteroarkuszowy zeszyt opatrzony jest w arkusz pięknych ilustracyj, które razem stanowią pokaźne i interesujące album. Poza tem dużo rysunków kreskowych w tekście artykułów, przyczynia się walnie do zrozumienia ich treści. Wesołe a pouczające opawiadania / na okładkach zeszytu znajdują wielu zwolenników wśród czytelników. Całość jest istotnie imponującem świadectwem rzetelnego wysiłku, zasługującego na uznanie i poparcie.

F. A. Ossendowski: Mocni ludzie. Powieść z okresu powstania r. 1831. Książnica-Atlas. Lwów—Warszawa. 1935. Zł. 3.20.

Podstawową pomoc w rozpatrywaniu wszelkich problemów i tematów aktualnych stanowi Romera: Powszechny Atlas Geograficzny, który na 50 planszach obejmuje 57 tablic, z czego 42 mapy główne i 303 kartonów i mapek pobocznych. Dołączony do atlasu skorowidz miejscowości ułatwia szybkie odnalezienie każdej nazwy geograficznej, zamieszczonej w atlasie. Cena egzemplarza w silnej płóciennej oprawie wynosi zł. 40.—.

Prenumeratorzy mogą ten atlas nabyć po specjalnie dla Nich zniżonej cenie

zł. 26.— za egzemplarz (wraz z przesyłką pocztową zł. 27.—).

Prenumeratorzy — prześlą za pomocą blankietu nadawczego P. K. O. Nr. 500.800 kwotę zł. 27.— (zł. 26.— za atlas i zł. 1.— za koszty przesyłki), poczem Administracja wyśle Im atlas natychmiast. Na odwrotnej stronie środkowego odcinka blankietu nadawczego należy koniecznie zaznaczyć: Za Atlas Romera.

Wszyscy nowozgłaszający się Prenumeratorzy mogą skorzystać również z tej zniżki.

M. Arct. Mały słownik języka polskiego. 19.000 wyrazów, 6.000 zwrotów. Uwzględnione najważniejsze, ciągle spotykane i używane. 675 stronic dwuszpaltowych. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1935. — Broszura, w barwnej okładce, w jednym tomie zł. 6.90. Oprawa płóc. w 1 t. zł. 10.—.

M. Arct. Mały słownik wyrazów obcych. 16.000 wyrazów, 352 stronice dwuszpaltowe. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1935. Broszura zł. 2.70. Oprawa płóc. zł. 4.50.

Zajmujące Czytanki. Serja IV. 12 tomików w barwnych okładkach, 384 strony. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1935. Cena każdego tomiku zł. —.50. 12 tomików zł. 5.—.

Janusz Meissner. Zwycięstwo. ZCzyt. Nr. 75. — Marja Gerson-Dąbrowska. Chłopiec z puszczy. ZCzyt. Nr. 76. — Lili Hanusz. Wychowanek Francji. ZCzyt. Nr. 77. — Włodzimierz Popławski. Wróbel ulicy. ZCzyt. Nr. 78. — Jerzy Giżycki. Na czarnym lądzie. ZCzyt. Nr. 79. — Stefanja Kossuthówna. Do starego kraju. ZCzyt. Nr. 80. — Eryk Zieliński. Milord tańczy. ZCzyt. Nr. 81. — Marja Buyno-Arctowa. Muzykanci podwórzowi. ZCzyt. Nr. 82. — Leonard Życki-Małachowski. Władca Grenlandji. ZCzyt. Nr. 83. — Władysław Juszkiewicz. Lu. ZCzyt. Nr. 84. — Jan Bożewski. W walce z żywiołem. ZCzyt. Nr. 85. — Mieczysław Krzepkowski. 40.000 kilometrów nad ziemią. ZCzyt. Nr. 86.

„Zajmujące Czytanki" noszą wszystkie charakter krótkich powieści. Na względnie niewielkiej ilości stron zawiera się w każdej książeczce zwarta, skondensowana, zawsze bardzo interesująca całość. W doborze książeczek uderza bogactwo tematów, przyczem widać wyraźną dbałość o to, aby wszystkie zainteresowania młodzieży zostały zaspokojone. Jest więc w książkach egzotyka: „Na Czarnym Lądzie", „Lu". Są przygody i podróże lotnicze: „Zwycięstwo", „Wróbel ulicy", jak również fantazje naukowe na tle wynalazków i rozwoju techniki — „Władca Grenlandji", „40.000 kilometrów nad ziemią". Znajdują odzwierciedlenie sprawy naszej emigracji: „Do starego kraju", „Wychowanek Francji". Życiu młodzieży poświęcone są: „Muzykanci podwórzowi", „W walce z żywiołem". Sprawy harcerskie znowu porusza powiastka „Milord tańczy", a w czasy dalekiej przeszłości przenosi książeczka „Chłopiec z puszczy".

Nadmienić należy, że książeczki te są bardzo tanie, co razem z wyżej omówionemi zaletami stwarza z nich pożądaną, pożyteczną i łatwo dostępną lekturę dla młodzieży.

Nakładem Samorządowego Instytutu Wydawniczego w Warszawie, przy ul. Moniuszki 1a, ukazała się w roku 1935 książka autora Tadeusza Uhmy p. t.: Dajmy Polsce Rodzimy Kapitał.

Książka ta objaśnia, co się dzieje w dziedzinie pogłębienia myśli o oszczędności i w organizacjach, służących oszczędności.

Należytość za tę książkę w kwocie 3 zł 50 gr można wpłacać czekiem P. K. O. na konto Nr. 1520 pod powyższym adresem.

Tytuły 12 rozdziałów, rozmieszczonych na 180 stronach, są następujące:

Przedmowa prez. J. Zdanowskiego.

Wstęp. I. Pojęcie oszczędności; II. Jak oszczędzały narody; III. Organizacje oszczędnościowe u obcych i u nas; IV. Szkolne Kasy oszczędności; V. Propaganda oszczędności; VI. Jakich motywów używać w propagandzie; VII. Konkursy oszczędności; VIII. Oszczędność w tradycji i literaturze; IX. Rozdanie nagród; X. Opinje mężów stanu; XI. Tematy do zadań szkolnych z matematyki; XII. Bibljografja.

Centrala Poradni Zawodowych Stow. „Służba Obywatelska", Warszawa, ul. Mokotowska 6, podaje do wiadomości, że cena pojedyńczej broszury p. t. „Jaki zawód obrać" — została obniżona do 15 groszy (dawniej 25 gr). Centrala wychodzi bowiem z założenia, iż należy wszelkiemi środkami ułatwiać dziewczynkom, kończącym szkoły powszechne, a także 6-te klasy gimnazjów ogólnokształcących (wg. starego ustroju szkolnego) — decyzję w sprawie właściwego wyboru zawodu. Dotychczas ukazały się w druku następujące części:

I-sza: Zawody rękodzielnicze (krawcowa, bieliźniarka, koronkarka, haftarka, modystka, kilimkarka, tkaczka, fryzjerka, introligatorka, jubilerka-złotniczka, kamaszniczka, kuśnierka).

II-ga: Zawody społeczno-wychowawcze (pielęgniarka, higjenistka, ortopedystka, masażystka, położna, wychowawczyni przedszkola, nauczycielka, pracownica instytucyj opiekuńczo-społecznych).

III-cia: Zawody biurowo-handlowe (biuralistka, stenografka, buchalterka, zawód kupiecki, sprzedawczyni, pracownica księgarska, bibljotekarka, korektorka drukarska).

Wspomniane broszury pozwalają nietylko uczeniom zorjentować się w możliwościach przyszłej pracy zawodowej, lecz ułatwiają także nauczycielom w ośrodkach, pozbawionych poradni zawodowych, udzielanie wskazówek w sprawie kształcenia zawodowego, zwracającej się do nich młodzieży.

Broszury p. t. „Jaki zawód obrać“? są do nabycia w Warszawskiej Poradni Zawodowej SSO. w Warszawie, ul. Mokotowska 6.

C e n t r a l a P o r a d n i Z a w o d o w y c h S. S. O. przypomina, iż posiada film p. t. „S z k o l n i c t w o Z a w o d o w e Ż e ń s k i e“, obejmujący następujące działy: kilimkarstwo, tkactwo, koronkarstwo, haftarstwo, introligatorstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo, jubilerstwo, fotografję, maślarstwo i serowarstwo, gospodarstwo domowe i pielęgniarstwo.

Omawiany film zalecony jest przez Ministerstwo WR. i OP. okólnikiem z maja 1931 r. oraz komunikatem w Dzienniku Urzędowym Nr. 2 z 21. III. 1924 r.

Ze względu na to, iż niemal wszystkie zamówienia na film napływają jednocześnie przy końcu roku szkolnego i Centrala nie może sprostać zapotrzebowaniom — należy wcześniej uskuteczniać zamówienia.

Warunki wypożyczenia filmu są następujące: 25 zł o d d n i a w y ś w i e t l a n i a (t. zn. jednego dnia mogą być zorganizowane np. dwa pokazy), k o s z t a u b e z p i e c z o n e j p r z e s y ł k i p o c z t o w e j pokrywa instytucja wypożyczająca film; obraz może być wyświetlany j e d y n i e w kinematografie, posiadającym dobry aparat filmowy (zły niszczy taśmę).

Nakładem Naukowego Koła Esperanckiego w Bydgoszczy (przy Al. Wolności 9) został wydany w bieżącym roku podręcznik p. t. „L e k c j e j ę z y k a ś w i a t o w e g o E s p e r a n t o“ w opracowaniu Mieczysława Sygnarskiego.

W wydawnictwie tem wprowadził autor ustępy na tematy, związane z przejawami życia bieżącego, dostępne nawet dla starszej młodzieży szkół powszechnych, oraz zaopatrzył je w dwa słowniki: esperancko-polski i polsko-esperancki.

Cena podręcznika bez kosztów przesyłki wynosi 2 zł. Przy zamówieniach ponad 10 egzemplarzy nabywca otrzymuje 15 proc. rabatu.

Zamówienia przyjmuje i uskutecznia wymienione Naukowe Koło Esperanckie. Należytość można przekazywać czekiem P. K. O. na konto Nr. 141.787.

Z kancelarji publicznej szkoły powszechnej Nr. 24 im. T. K o ś c i u s z k i w K r a k o w i e skradziono podłużną p i e c z ę ć z napisem: „K i e r o w n i c t w o 7-kl. s z k o ł y p o w s z e c h n e j Nr. 24 w K r a k o w i e“. Pieczęć tę u n i e w a ż n i a s i ę.

U n i e w a ż n i a s i ę skradzioną z kancelarji Kierownictwa publicznej szkoły powszechnej w Piekielniku, powiatu nowotarskiego, o k r ą g ł ą k a u c z u k o w ą p i e c z ę ć u r z ę d o w ą z godłem państwowem o brzmieniu: „1 - k l. p u b l. s z k o ł a p o w s z e c h n a i m. ś w. J a k ó b a w P i e k i e l n i k u“.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Zagadnienie powszechności nauczania w okr. szk. krakowskim.

W szkolnictwie powszechnem wysuwają się dla wszystkich stopni organów szkolnych dwa naczelne zagadnienia do rozwiązania:

1. zorganizować szkoły powszechne w takiej ilości i rozmiarach, by zapewnić naukę wszystkim dzieciom w wieku szkolnym;

2. podnieść wychowanie i naukę w szkołach na taki poziom, by odpowiadały postulatom nowego ustroju szkolnego w Polsce.

Są to dwa podstawowe zagadnienia dla organizatorów szkoły powszechnej, a w pierwszym rzędzie dla kierowników szkół i inspektorów szkolnych. Zagadnienia te muszą być rozwiązywane równolegle.

Wobec wielkich trudności, w jakich znajduje się szkoła powszechna, pojawiają się głosy, że nie można będzie rozwiązać obydwóch zagadnień.

Pominięcie zagadnienia powszechności nauki w zakresie szkoły powszechnej, a danie tej nauki w lepszych warunkach i z dużemi wynikami, ale tylko części młodzieży, prowadziłoby do analfabetyzmu pozostałej części społeczeństwa. Odstąpienie od powszechności i tolerowanie szerzenia się analfabetyzmu groziłoby Państwu nieobliczalnemi konsekwencjami: obniżeniem kultury ogólnej, życia społecznego, gospodarczego i siły obronnej Państwa. Tą drogą pójść nie można, bo byłaby zgubna.

Obniżenie liczby lat obowiązku szkolnego i uzyskanie w ten sposób warunków do pełnej realizacji powszechnego nauczania, jest również niemożliwe. Nie może bowiem Polska obniżać poziomu oświaty powszechnej i dopuścić do zmniejszenia liczby lat obowiązkowej nauki szkolnej, gdy niektórzy nasi sąsiedzi podnoszą wiek obowiązku szkolnego.

Ale nie można również realizować powszechności nauczania w ramach 7-letniego obowiązku szkolnego w ten sposób, by wcisnąć do małych izb szkolnych duże ilości dzieci i uczyć te dzieci w warunkach, które uniemożliwią osiągnięcie minimalnych wyników, ustalonych przez programy szkolne i będących podstawą do dalszych stopni nauki. Poziom wychowania i nauczania szkolnego w ramach powszechności będzie decydować o podniesieniu kulturalnem szerokich mas społecznych i o możliwościach dalszego kształcenia się absolwentów szkół powszechnych.

Chodzi mi zatem o wyraźne podkreślenie, że zarówno przy organizowaniu poszczególnych szkół, jak i organizacji szkolnictwa powszechnego na obszarze obwodów i okręgu obydwa zagadnienia — powszechność nauczania i poziom nauki — muszą być traktowane równorzędnie.

Z kolei pragnę wypowiedzieć kilka uwag, dotyczących powszechności nauczania w Okręgu Szkolnym Krakowskim.

Zagadnienie powszechności nauczania w Okręgu Szkolnym Krakowskim było przez wszystkie organa szkolne należycie doceniane i szczególnie przez inspektorów szkolnych i kierowników szkół został dokonany duży wysiłek i pokonane duże trudności.

Od 1931/32 roku szkolnego liczba 12046 etatów nauczycielskich pozostaje bez zmiany, gdy w tym samym czasie wzrasta liczba dzieci w wieku szkolnym i liczba uczniów w szkołach. Ten fakt najlepiej zilustrują cyfry.

Liczba dzieci w wieku szkolnym w latach od 1931/32 do 1935/36 wynosi:

w 1931/32	roku	810.204	dzieci
w 1932/33	„	840.946	„
w 1933/34	„	853.268	„
w 1934/35	„	842.062	„
w 1935/36	„	843.455	„

Należy nadmienić, że województwie krakowskiem obowiązywał i jeszcze obecnie obowiązuje na wsi dla starszych roczników 6-cioletni obowiązek szkolny. 7-letnie nauczanie obowiązuje dopiero te roczniki, które przyszły do szkoły w chwili wejścia w życie ustawy o ustroju szkolnictwa. Stąd też w podanych cyfrach, szczególnie w ostatnich 2-ch latach, brak jest znacznej większości rocznika 7-go, (13 lat), a w dużej mierze i rocznika 6-go (12 lat). Gdyby uwzględnić 7 pełnych roczników, to liczba dzieci w wieku szkolnym w Okręgu w bieżącym roku wynosiłaby koło 900.000, czego dowodem są liczby siódmych roczników 1922—1928 według spisu z 9 grudnia 1931 r., a mianowicie:

1922	rocznik	124.343	dzieci
1923	„	130.608	„
1924	„	130.769	„
1925	„	140.762	„
1926	„	130.423	„
1927	„	130.358	„
1928	„	132.950	„

Wskutek istniejącego stanu prawnego w zakresie obowiązku szkolnego w województwie krakowskiem rocznik 7-my wchodził do szkoły i do statystyki szkolnej w niepełnym składzie i dlatego w ostatnich 2-ch latach szkolnych ogólna liczba dzieci w wieku szkolnym w Okręgu krakowskim nie wzrasta, pomimo dużego przyrostu w województwie kieleckiem.

Powyższy fakt i odpowiednie posunięcia organizacyjne organów szkolnych pozwoliły opanować ciężką sytuację szkolnictwa powszechnego w okręgu, a nawet udało się podnieść % dzieci spełniających obowiązek szkolny, co potwierdzają następujące cyfry:

w 1931/32	r.	szk.	uczyło się	92%	dzieci	w	wieku	obowiązku	szkoln.
„ 1932/33	„	„	„	95·3%	„	„	„	„	
„ 1933/34	„	„	„	96·2%	„	„	„	„	
„ 1934/35	„	„	„	96·9%	„	„	„	„	
„ 1935/36	„	„	„	96·5%	„	„	„	„	

Do posunięć organizacyjnych, które umożliwiły nietylko utrzymanie stanu powszechności nauczania z poprzednich lat, ale nawet podniesienie tego stanu, należą:

1. oszczędna organizacja klas szkolnych i kompletów;

2. stosowanie planów godzin o minimalnym wymiarze godzin;

3. racjonalna gospodarka etatami nauczycielskiemi, t. j. przesuwanie etatów ze szkół o mniejszem obciążeniu do szkół o większem obciążeniu;

4. zastępowanie brakujących etatów bezpłatnemi praktykami nauczycielskiemi;

5. wymiana i budowa izb szkolnych.

Pierwszy środek dał dużo pod względem organizacyjnym. Przez oszczędne organizowanie klas szkolnych i kompletów znaczna ilość dzieci znalazła miejsce w szkołach. Ale zastosowanie tego środka posiada i ujemne strony — klasy zostały przepełnione, a nauczyciel obciążony dużą ilością uczniów. Skutki, wynikające z oszczędnej organizacji szkół, przyczyniają się do trudności w prowadzeniu pracy wychowawczej i dydaktycznej w szkołach oraz zmuszają do nadmiernego eksploatowania sił nauczycielskich. Klasy o 60 uczniach są trudne do prowadzenia i wymagają od nauczyciela wielkiego wysiłku i uzdolnień pedagogiczno-dydaktycznych, by praca szkolna mogła stanąć na poziomie, jaki jest przewidziany w programach nauki. Nauczycielstwo szkół powszechnych dołożyło wprawdzie starań w kierunku udoskonalenia swojej pracy, by podołać zadaniom nowej szkoły powszechnej w ciężkich warunkach, ale w tej dziedzinie jest jeszcze dużo do zrobienia.

Drugi środek oszczędnościowy, t. j. stosowanie planów godzin o minimalnym wymiarze godzin, został prawie całkowicie w okręgu szkolnym krakowskim, jak i w całej Polsce wyczerpany. W szkołach o 6 i więcej nauczycielach zastosowano najoszczędniejsze warjanty (c i d) planów godzin. Tam, gdzie tylko pozwoliły warunki, wprowadzono warjanty planów godzin bez godzin nadliczbowych. Środek ten umożliwił w wielu szkołach uzyskanie wolnych etatów, które zostały przeznaczone do tych szkół, gdzie te etaty były konieczne.

Stąd musiał powstać trzeci środek oszczędnościowy, t. j. ruch etatów do szkół potrzebujących dodania nauczyciela. Na ruchu etatów traciło województwo krakowskie, które w dawniejszych latach było nasycone etatami nauczycielskiemi, a zyskało województwo kieleckie, które już od szeregu lat i obecnie potrzebuje znacznej liczby dodatkowych etatów nauczycielskich. Ponieważ od roku szkolnego 1931/32 ogólna liczba etatów nauczycielskich w szkolnictwie powszechnem w Okręgu Szkolnym Krakowskim nie zmienia się, można było ratować ciężką sytuację szkolną w województwie kieleckiem tylko przesunięciem etatów z województwa krakowskiego. Statystyka wykazuje, że

w 1931/32 roku szk.:
w woj. kieleckiem było 6369, a krakowsk. 5677 etatów naucz.

w 1935/36 roku szk.:
w woj. kieleckiem jest 6856, a krakowsk. 5190 etatów naucz.

Z tych liczb wynika, że województwo krakowskie w ciągu 4-ch lat oddało na rzecz województwa kieleckiego 487 etatów nauczycielskich. Szkolnictwo powszechne w województwie krakowskiem boleje nad zmniejszeniem swego stanu posiadania, jednak przesunięcie etatów do województwa kieleckiego było koniecznością. Pomimo przesunięć etatowych obciążenie etatów nauczycielskich uczniami w województwie krakowskiem i kieleckiem jest nierówne. W województwie kieleckiem na 1 etat nauczycielski wypada w bież. roku szkolnym 71.2 uczniów, a w województwie krakowskiem 61.5 uczniów. Te dwie liczby wskazują, że województwo krakowskie nie jest krzywdzone w posunięciach organizacyjno-szkolnych okręgowych, nawet jest uprzywilejowane w porównaniu z województwem kieleckiem. Najbliższe lata przyniosą zwiększenie się obciążenia w województwie krakowskiem, ponieważ 6-letni obowiązek szkolny wkrótce przestanie obowiązywać i we wszystkich szkołach znajdzie się 7 pełnych roczników szkolnych. Za trzy lata obciążenie etatów nauczycielskich uczniami będzie wykazywać w tych województwach minimalną różnicę.

Pomimo zastosowania wyżej wymienionych trzech środków oszczędnościowych w organizacji publicznych szkół powszechnych, liczba etatów nauczycielskich w Okręgu Szkolnym Krakowskim jest niewystarczająca i szereg klas a nawet i szkół musiałoby być unieruchomionych, gdyby nie zastąpienie brakujących nauczycieli bezpłatnymi praktykantami. Tym środkiem nie można jednak szafować, gdyż władze szkolne nie byłyby w możności zatrudnić na płatnych posadach wszystkich bezpłatnych praktykantów po ukończonej przez nich rocznej praktyce. Z tego względu liczba bezpłatnych praktyk w Okręgu Szkolnym Krakowskim w 1933/34 doszła tylko do liczby koło 250, a w następnych latach musiała nawet ulec zmniejszeniu i wynosi w bieżącym roku szkolnym 161. Jeżeli chodzi o rozmieszczenie bezpłatnych praktyk, to przedstawia się ono w bieżącym roku szkolnym tak, że w wojew. krakowskiem pracuje 31, a w województwie kieleckiem 130 bezpłatnych praktyk nauczycielskich.

Piątym środkiem, który w dużej mierze przyczynił się do osiągnięcia wyższego stopnia realizacji powszechnego nauczania w okręgu, jest wymiana małych izb szkolnych na większe przez wynajem i budowę nowych szkół. Powiększenie izb szkolnych i liczby tych izb umożliwiło umieszczenie w szkołach większej liczby uczniów, pozwoliło uniknąć tworzenia małych klas (około 30 uczniów) i zwiększenia liczby tych klas. W Okręgu Szkolnym Krakowskim

w 1931/32 roku szkolnym ogólna powierzchnia podłogi izb szkolnych wynosiła w liczbie zaokrąglonej 461.000 m. kw., a w 1935/36 roku szkolnym wynosi około 530.000 m .kw. Przyrost powierzchni podłogi izb szkolnych ponad 60.000 mtr. kwadratowych dał miejsce przynajmniej dla takiejże liczby uczniów.

W pewnej mierze do rozszerzenia powszechności nauczania przyczyniła się likwidacja nadmiernej liczby drugorocznych uczniów w klasach jednorocznych. Drugoroczność uczniów często zmuszała do podziału klas na oddziały, co powodowało użycie większej liczby nauczycieli; uczniowie drugoroczni w klasach najniższych zajmowali miejsca potrzebne dla uczniów nowowstępujących. Zmniejszenie drugoroczności wpłynęło znacznie na usprawnienie organizacyjne szkół. Liczba drugorocznych uczniów w publicznych szkołach powszechnych w Okręgu Szkolnym Krakowskim przed 4-ma laty wynosiła ponad 20%, a w 1935/36 roku szkolnym wynosi 13.5%. Do zmniejszenia drugoroczności przyczyniło się pogłębienie pracy szkolnej i osiąganie wskutek tego lepszych wyników nauczania oraz racjonalne klasyfikowanie i promowanie uczniów.

Przyczynkiem do realizacji powszechności nauczania było jeszcze poprawianie sieci szkolnej i otwieranie nowych szkół. Poprawki sieciowe umożliwiały dzieciom dostęp do szkoły. Nowootwarte szkoły dawały naukę dzieciom, które przedtem zupełnie do szkoły nie chodziły.

Z powyższego przedstawienia wynika, że na realizację powszechności nauczania składa się szereg czynników, że rosną duże trudności w tej dziedzinie, i że sprawa ta wymaga we wszystkich organach szkolnych gruntownego przemyślenia oraz dużo umiejętnej pracy organizacyjnej.

W przygotowaniach do nowego roku szkolnego dotychczas stosowane środki będą oczywiście nadal aktualne, jednak już niewystarczające. Należycie rozwiązać zagadnienie trudności w szkolnictwie powszechnem w dziedzinie realizacji powszechnego nauczania jak i realizacji programów nauki mogłyby tylko dodatkowe etaty nauczycielskie. W naszym okręgu szkolnym szczególnie potrzebuje dodatkowych etatów nauczycielskich województwo kieleckie.

Czy szkolnictwo powszechne otrzyma etaty nauczycielskie w zwiększonej liczbie, trudno w tej chwili przesądzić. Preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wniesiony do Sejmu przewiduje ilość etatów nauczycielskich bez zmian w porównaniu z rokiem 1935/36, a więc niema w nim mowy o dodatkowych etatach. W czasie dyskusji nad budżetem pojawiają się głosy w Sejmie jak i na terenie organizacyj kulturalno-oświatowych, które domagają się znalezienia oszczędności w innych działach budżetu i przeznaczenia tych oszczędności na powiększenie etatów nauczycielskich. Ale gdy nawet zajdą takie zmiany w budżecie, które przyczynią się do zwiększenia etatów nauczycielskich, to zwiększenie to nie będzie stanowić takiej liczby, któraby odpowiadała dzisiejszym i rosnącym potrzebom szkolnictwa powszechnego.

A więc trzeba będzie w najbliższym roku szkolnym organizować szkolnictwo powszechne w warunkach bardzo trudnych i użyć wszystkich środków organizacyjnych, by niedopuścić do załamania się powszechności nauczania.

Do tych środków należą:

1. dalsze poprawki w sieci szkolnej w kierunku ułatwienia dzieciom dostępu do szkoły;
2. oszczędny podział uczniów na klasy i oddziały z tem zastrzeżeniem, że liczba uczniów w izbie szkolnej nie może przekraczać 60;
3. dalsze stosowanie najoszczędniejszych, a dozwolonych przez Władze Szkolne planów godzin nauki;
4. intensywna budowa szkół i dostarczanie nowych izb szkolnych w oparciu o fundusze samorządu terytorjalnego i społeczne.

Do sprawności w organizacji szkolnictwa powszechnego, konieczna jest dokładna ewidencja dzieci w wieku szkolnym w rejonach szkolnych. Kierownicy szkół taką ewidencję muszą posiadać. Metryki szkolne winny być doprowadzone do należytego stanu, by liczby umieszczane w różnych statystykach szkolnych odpowiadały rzeczywistości.

Pewną pociechą dla organów szkolnych w wielkich trudach nad organizacją publicznych szkół powszechnych na nadchodzący rok szkolny jest fakt, że przyrost dzieci w wieku szkolnym będzie w naszym okręgu nieznaczny.

Wszystkie organa szkolne, stojąc na straży powszechności nauczania, muszą jednocześnie nieustannie myśleć i czuwać, by nowe programy zaczęły w pełni istnieć w życiu szkół, by stan nauki podnosił się na wymagany poziom.

Wł. Kabaciński.

Ćwiczenia cielesne a praca umysłowa.

Jeśli znaczenie ćwiczeń ciała dla rozwoju fizycznego i utrzymania zdrowia uczniów naogół jest dzisiaj uznane jako bezsporne, inaczej ma się rzecz, jeśli idzie o wpływ uprawiania ćwiczeń cielesnych w ich różnorodnych formach na zdolność do pracy umysłowej. Zarzuty, że wychowanie fizyczne i sport odwodzą młodzież od nauki, że skłonności i zdolności do sportu nie idą w parze ze zdolnościami umysłowemi, są powszechne i nawet, jeśli się takich sądów głośno nie ujawnia, tkwią one dość głęboko w przekonaniach wychowawców, nauczycieli, a nawet wykształconego ogółu.

Jednakże sąd taki nie może ostać się w obliczu naukowego doświadczenia. Już w r. 1903 prof. F. A. Schmidt, badając 4260 dzieci szkół

powszechnych w Bonn, udowodnił, że z pośród dzieci obu płci tych samych roczników te, które były w wyższej klasie, a więc dobrze się uczyły, wykazywały większy wzrost i wagę, od dzieci słabo się uczących. Podobne wyniki dały inne, bardzo liczne badania „jak Martiniego, Kosoga, angielskie Burta, austrjackie Hellera, norweskie szefa higjeny szkolnej prof. Schiötza, wkońcu wielkie amerykańskie badania Portera, przeprowadzone nad 35.000 uczniów szkół powszechnych i średnich w St. Louis. Wszystkie one wykazały zgodnie, że zatrzymanie lub osłabienie rozwoju duchowego dzieci i młodzieży jest ściśle związane z zatrzymaniem rozwoju fizycznego. Nazwano ten fakt, głoszący, że im wyższy wiek w szkole, tem większy przeciętny wzrost i waga — prawem Portera, które według Schiötza „zasługuje na podniesienie go uroczyście do miana prawa natury".

Przeciwko przytoczonym powyższym faktom można wysunąć wdzięczny argument, że mimo to znane są fakty, iż dobry gimnastyk, dobry sportowiec wybija się tylko w wychowaniu fizycznem, a w nauce albo wykazuje bardzo złe postępy, albo przynajmniej zaniedbuje się w pracy szkolnej. Nie przytacza się jednak nigdy żadnych cyfr statystycznych na poparcie tego twierdzenia. Zdaje się, że sprawa ta nie była badana w Polsce. W Niemczech badano stosunek not z ćwiczeń cielesnych do not z przedmiotów intelektualnych i rozporządzamy pewnym materjałem statystycznym w tym względzie. I tak np. Schlüssler na podstawie zbadania 5000 świadectw szkół powszechnych i średnich znalazł 10% b. dobrych gimnastyków wśród uczniów z postępem ogólnym bardzo dobrym, 40% dobrych z postępem dobrym, 45% dostatecznych z postępem dostatecznym i 5% złych z postępem niedostatecznym. Okazało się, że najlepsi gimnastycy wykazywali także najlepszy rozwój umysłowy. Inne badanie niemieckie, jak Wernera, Möckelmanna doprowadziły do wniosku jużto, że dobrze wyrobieni cieleśnie uczniowie pracują również dobrze umysłowo i naodwrót, jużto, że szczególnie w młodszych rocznikach uczniów wyrównanie między zdolnością do pracy umysłowej i fizycznej jest większe, niż w wyższych. Z drugiej strony Möckelmann, badając świadectwa maturyczne studentów uniwersytetu w Giessen, przychodzi do przekonania, że istnieje dosyć wyraźna korelacja między zdolnościami matematycznemi a zdolnością do pracy fizycznej. Wielokrotnie spostrzegano, że ilość matematyków na kursach dla nauczycieli wychowania fizycznego jest bardzo znaczna. Autor tłumaczy to zjawisko tem, że nastawienie na rzeczywistość a zarazem abstrakcyjność w myśleniu, stanowiące najlepsze podłoże dla zdolności matematycznych, jest powszechne u gimnastyków (typ motoryczny i niewizualny, albo słabo wizualny).

Nie ulega wątpliwości, że znaczny kontygent złych gimnastyków tworzą uczniowie nerwowo słabi (bardzo liczni w wielkich miastach), którzy są również złymi uczniami w innych przedmiotach, dalej flegmatycy i piknicy (skłonni do otyłości), którzy nie mogą sobie szczególnie dać rady z ćwiczeniami na przyrządach i którzy naogół pozbawieni są ambicji. Wszystkie te kategorje uczniów przeważnie zwalniają się z ćwiczeń, podobnie jak osobnicy nastawieni idealistycznie i estetyzująco, mający skłonności do samotności. Dosyć znaczny kontygent złych uczniów tworzą uczniowie z nadmierną gorliwością, oddający się sportom, zwłaszcza poza szkołą, pełni chorobliwej ambicji wyczynów, którzy są próżni, chełpliwi i niekoleżeńscy i mają naogół zły wpływ na swych kolegów.

Z powyższych przykładów widzimy, że argumenty, usiłujące dowodzić ujemnego z reguły wpływu ćwiczeń cielesnych na pracę uczniów w szkole, spoczywają na bardzo kruchej podstawie. U dobrych gimnastyków przeważają ogólnie uczniowie, dążący do harmonijnego rozwoju ducha i ciała, którzy okazują silny pociąg do gier sportowych i zawodów.

Jak się jednakże przedstawia bezpośredni wpływ ćwiczeń cielesnych na pracę umysłową? Wśród wielu nauczycieli panuje opinja, że po godzinie ćwiczeń cielesnych uczniowie stają się zupełnie niezdolni do pracy umysłowej, przyczem popiera się to twierdzenie wynikami niektórych badań naukowych nad znużeniem. Głównie przytacza się tu prace o znużeniu Mosso'a, prace niemieckie Kellerra, Griesbacha, Kemsiesa i Bettmanna, angielskie Holmesa, francuskie Bannod'a. Wszystkie one streszczają się w stwierdzeniu, że zmęczenie, wywołane ćwiczeniami cielesnemi, potęguje jeszcze ogólne zmęczenie umysłowe uczniów nauką (z racji oddziaływania zmęczenia fizycznego na umysłowe i naodwrót) i że błędem jest umieszczanie w podziale godzin szkolnych lekcyj gimnastycznych w chęci zmniejszenia wyczerpania umysłowego.

Wnioski, a nawet wyniki wspomnianych powyżej badań zostały jednakże w ostatnich latach bardzo silnie podważone przez szereg nowszych poszukiwań. Dr. Hans Sippel, kierownik pracowni psychologicznej w Deutsche Hochschule für Leibesübungen w Berlinie, krytykując prace Mosso'a i innych, podkreśla, że badania znużenia ergografem Mosso'a określają jedynie stopień zmęczenia fizycznego i na podstawie występowania pewnych fizycznych objawów wnioskują o zmęczeniu umysłowem. Badania zaś estezjometrem, którym posługiwali się inni autorzy, dają tak sprzeczne wyniki, że ta metoda nie nadaje się w zupełności do zastosowań praktycznych. Ponadto zaś użyte w dotychczasowych badaniach formy pracy fizycznej (mechaniczne skurcze mięśni ramienia lub spacer) są zbyt prymitywne i nic nie mogą powiedzieć o wpływie tak zróżniczkowanych i wszechstronnych form ćwiczeń cielesnych, jak np. gimnastyka i sport. Trzeba zbadać rzeczywisty wpływ ćwiczeń cielesnych

w ich prawdziwej formie, stale stosowanej w szkole, i to zbadać metodami psychologicznemi, a nie fizycznemi, aby móc wyciągnąć odpowiadające istocie rzeczy wnioski w tym kierunku.

Sippel przeprowadzał szczegółowe badania wpływu godziny wychowania fizycznego na zdolność do pracy umysłowej uczniów i to badania masowe (a nie jednostkowe, jak jego poprzednicy), stosując materjał, używany przy nauczaniu, dalej starał się oznaczyć, jaki wpływ ma położenie godziny gimnastyki w rozkładzie, sposób przeprowadzenia lekcji, rodzaj stosowanego materjału ćwiczebnego, wkońcu wpływ lekcji ćwiczeń cielesnych w różnym wieku. Doświadczenia jego, przeprowadzone na uczniach szkoły realnej i realnego gimnazjum w Berlinie, w wieku lat 10—13, w miesącach: styczniu, lutym i marcu, objęły następujące próby: 1. p r ó b ę d o d a w a n i a, polegającą na dodawaniu poszczególnych cyfr, uszeregowanych poziomo, przez 10 min.; 2) p r ó b ę p a m i ę c i o w ą, zasadzającą się na: a) odczytywaniu 10-ciu jedno- i dwuzgłoskowych, znanych uczniom wyrazów, które uczniowie mieli zapamiętać i napisać, dalej b) 4 par słów stojących w związku myślowym, po których odczytywano w innem następstwie 10 „Spitzwörter", łączących się z poprzedniemi, wkońcu c) wymienieniu kilku słów niemieckich, które uczniowie ze znanego sobie materjału słówek mieli wpisywać po francusku; 3) p r ó b ę u w a g i, polegającą na przekreślaniu z pewnego oznaczonego szeregu liter (bez tworzenia słów lub grup) — pewnej oznaczonej litery. Wszystkie powyższe próby przeprowadzano najpierw przed rozpoczęciem ćwiczeń, a potem na końcu godziny, po lekcji gimnastyki. Użyto przytem tego samego materjału badawczego, choć nieco inaczej uszeregowanego. Okazało się, że przy wszystkich próbach po godzinie ćwiczeń cielesnych nastąpiła wybitna poprawa wyników u przeszło 70% uczniów, przyczem np. przy próbie z dodawaniem największą poprawę wykazywano po ćwiczeniach, odbywanych na pierwszej godzinie, najsłabsze zaś wyniki osiągali uczniowie po 5-tej godzinie gimnastyki.

Ogólne najgorsze rezultaty przy tych próbach okazywały się na drugiej godzinie (największe znużenie), lecz ustępowało to znużenie po lekcji ćwiczeń cielesnych.

Autor tłumaczy tak korzystny wpływ godziny gimnastyki na zdolność do pracy umysłowej tem, że dobrze prowadzona lekcja ćwiczeń cielesnych usuwa u uczniów hamulce psychiczne, wynikłe z przymusu szkolnego i braku możności zaspokojenia potężnego u młodzieży popędu ruchowego. Popęd ten usiłuje uczeń oszukać zapomocą np. kręcenia i obracania się w ławce, prostowania nóg, podciągania kolan, podpierania głowy i t. p., co często denerwuje i irytuje nauczyciela, niejednokrotnie uważającego te objawy za dowód lekceważenia jego i przedmiotu. Na lekcji gimnastyki, która nie jest pracą na rozkaz, lecz oczekiwaną sposobnością do ćwiczenia, popęd ruchowy doznaje zaspokojenia i dzięki temu hamulce psychiczne się uwalniają. Na zasadzie podanych przez niego, wybitnie korzystnych wyników lekcji ćwiczeń cielesnych, Dr. Sippel podnosi żądanie wprowadzenia codziennej lekcji gimnastyki w szkole, nietylko ze względów zdrowotnych i rozwojowych, ale przedewszystkiem ze względów psychologicznych.

Z punktu widzenia biologicznego nowe światło na istotę znużenia zarówno fizycznego, jak i umysłowego rzucają niezmiernie interesujące doświadczenia fińskiego fizjologa i terapeuty, prof. Ranckena z Helsingforsu. Rancken badał wpływ zdolności do pracy fizycznej w różnych postawach ciała, oraz przy wykonywaniu dodatkowej pracy mięśniowej zapomocą dynamografu ręcznego i stwierdził, że wydajność pracy ramienia była tem większa, im większa była dodatkowa praca innych mięśni. I tak. np. ilość zacisków ręki przy wykonywaniu biegu ze skurczem kolan była prawie dwa razy tak wielka, jak przy wykonywaniu tej samej pracy w pozycji siedzącej, mimo największego natężenia woli, włożonego w tę pracę w tej ostatniej pozycji. Nadto dalsze doświadczenia wykazały, że pewne wrażenia skórne, jak np. zaczerwienienie, wywołane działaniem promieni ultrafjoletowych, bóle mięśniowe, wywołane ćwiczeniami intensywnemi, masaż mięśni, stosowanie chłodnej wody (sama gorąca woda działa chwilowo podniecająco, następnie silnie obniżająco, co trwa przez dłuższy czas, zimna osłabia zdolność do wysiłku) na skórę wywołują identyczny skutek. Zjawisko to odnosi on do siły natężenia pewnych podniet fizycznych, niom zewnętrznym (eksterocepcje), jużto wewnętrznym, czucia mięśniowego (entero-, propriocepcje). W podobny sposób działają również na sprawność fizyczną wrażenia wzrokowe (światło słoneczne), świeżość i suchość powietrza (wilgotność i gorąco działają obniżająco), przyjemne wrażenia słuchowe i węchowe. Zmęczenie nie jest zależne jedynie i wyłącznie od stopnia natężenia pracy, ale od odpowiedniej gry nerwowej, która winna być, przez dostarczenie ustrojowi silnych podniet, utrzymana na wysokim poziomie, by nie dopuścić do wystąpienia objawów zmęczenia. Znaną jest rzeczą, że notoryczni leniwcy, leżący cały dzień i nic nie robiący, są stale zmęczeni.

Pobudzający i podnoszący zdolność do pracy fizycznej wpływ pewnych wrażeń skórnych i wrażeń mięśniowo-stawowych, wywołanych ruchem tłumaczy autor siłą podniet, które, dążąc drogą dośrodkową do centralnego aparatu nerwowego, wywierają korzystny wpływ na wszystkie komórki nerwów motorycznych, sumując się niejako z niemi i wzmagając we wspólnem działaniu intensywność pracy.

Podobny zupełnie wpływ scharakteryzowanych powyżej wrażeń spostrzec można i w dziedzinie pracy umysłowej. Już dawno zauważono, że klimat górski z jego intensywnem promieniowaniem słonecznem i orzeświającem po-

wietrzem podnosi sprawność umysłową. Nietzsche, który cierpiał na niezdolność do pracy pisarskiej na nizinach, po przeniesieniu do Bazylei, w klimat górski, odzyskał ją z łatwością.

Ruchy ciała, które często nieświadomie wykonujemy przy pracy umysłowej, mają podobnie pobudzające działanie. Tacy twórcy, jak Arystoteles, Nietzsche, Kant, Goethe, Beethoven najlepiej tworzyli, chodząc. Perypatetycy filozofowali spacerując. Wielu ludzi stwierdza, że najlepiej myślą na przechadzce, natomiast pozycja siedząca wpływa u nich (podobnie, jak to widzieliśmy przy pracy fizycznej) wybitnie niekorzystnie na pracę myślową (inaczej niż u ludzi otyłych). Rancken opowiada, że zaaplikowanie roztworu 5%-ego soli kuchennej w chłodnej wodzie na skórę przywracało mu jasność myślenia i łatwość odbywania wykładu uniwersyteckiego, gdy jego samopoczucie było złe.

Objawy procesów mózgowych w tym względzie polegają według Ranckena na „bezwładności w drogach nerwowych i na oporze, jaki impulsy muszą przezwyciężyć w swej drodze. Jeśli impulsy myśli i woli muszą pracować, jeśli można tak powiedzieć, same bez pomocy ze strony innych prądów nerwowych, trudno im cel osiągnąć. Jedynie tylko najkrótsze drogi, fibriae propriae, pomiędzy najbliżej leżącemi gyrusami (w mózgu) przechodzą one bez trudności. Natomiast centra skojarzeniowe, położone w większym od nich odstępie, nie łączą się zupełnie, lub tylko z trudnością. Zdolność myślenia ulega obniżeniu. Jeśli w jakimś momencie otrzymamy żywą grę nerwów, wychodzi to też na korzyść tych dróg. Centra skojarzeniowe wchodzą w żywy kontakt wzajemny, a impulsy myśli i woli łatwo i szybko przypływają od tych prądów. Uzyskuje się dobrą dyspozycję do pracy, dopływ skojarzeń myślowych staje się bogaty. Dla tej żywej gry nerwów ma sytuacja życia recepcyjnego rozstrzygające znaczenie. Jaśniejące słońce, pewne wrażenia skórne i ruchowe odpowiedniej siły przedstawiają tu przedewszystkiem korzystne momenty".

Rancken podkreśla, że w utrzymaniu wysokiego życia wrażeniowego u uczniów, mniej lub więcej żywej gry nerwowej, należy szukać klucza do złej lub dobrej dyspozycji do pracy w szkole. Na tej drodze można świadomie stwarzać dobre warunki do pracy. Należy więc przedewszystkiem zwrócić uwagę na pielęgnowanie skóry i mięśni, co jest ważne dla rozwoju tak fizycznego, jak i umysłowego.

W ten sposób wyjaśnia się również korzystne działanie t. zw. śródlekcyjnych ćwiczeń, które słabnącą uwagę i zainteresowanie uczniów zdolne są nanowo pobudzić. Potwierdzają to również badania wpływu tych ćwiczeń, przeprowadzane przez Dr. Akerbloma i Losiena, które mówią o ich „nieoczekiwanie wielkim skutku".

Nie jest więc wychowanie fizyczne w szkole jakąś przeszkodą w pracy szkolnej, nie stanowi jakiejś dokuczliwej i rozrywającej jednolitość pracy szkolnej mody, lecz jest ugruntowaną biologicznie i psychologicznie podbudową każdego jej działania wychowawczego i nauczającego, a praca wychowawcy fizycznego jest walną pomocą przy nauczaniu każdego intelektualnego przedmiotu w szkole.

Tadeusz Biernakiewicz.

Nauka praktyczna hodowli w niższych szkołach rolniczych.*)

Gospodarstwa szkolne, w jakie są zaopatrzo-
przenoszonych do mózgu już dzięki wraże-
ne prawie wszystkie szkoły rolnicze, są niezmiernie ważnym czynnikiem nauczania zawodu, oraz oddziaływania na podniesienie kultury rolniczej w rejonie promieniowania szkoły. Aby spełnić tę rolę zadowalniająco, gospodarstwa te muszą być odpowiednio zorganizowane i poprowadzone; muszą one być dostępne dla uczniów we wszystkich ich przejawach; należy dać możność uczniom brania udziału w zamierzeniach organizacyjnych, produkcji, sprzedaży wytworów, ewentualnie ich przeróbki, a rachunkowość gospodarcza i sposoby przeprowadzania kalkulacji winny być oparte na wzorach, które, bez większego trudu, mogą mieć zastosowanie w gospodarstwach włościańskich. Rachunkowość w gospodarstwach szkolnych nie może być fikcyjna, a ceny produktów muszą być rynkowe. Ustanawianie na produkty rolne, dostarczane na potrzeby szkół, cen według preliminarzy budżetowych, gdy zazwyczaj ceny te są znacznie wyższe od rynkowych, uznać trzeba za całkowicie niewłaściwe, gdyż uczniowie, bezwątpienia, zorjentują się w sytuacji i z pewnością nie będą mieli zaufania do wykazanych przez gospodarstwo dochodów. Gospodarstwo szkolne musi być całkowicie oparte o warunki realne takie, w jakich znajdują się gospodarstwa sąsiedzkie.

W większości gospodarstw szkolnych minął już okres przygotowawczo-organizacyjny i, obecnie, kierownicy szkół mają możność dostosowania gospodarstw do tych celów, do których zostały powołane.

Z różnych działów gospodarstwa szkolnego może najbardziej, w dostosowaniu do potrzeb nauczania wymaga uporządkowania dział hodowli zwierząt, nietylko dlatego, że, przeważnie,

*) Niższe szkoły rolnicze mają na celu przygotowanie do pracy na roli drobnych gospodarzy wiejskich. Na to samo środowisko ma znaczny wpływ nauczyciel szkoły powszechnej. Z tego też powodu artykuł ten **winien zainteresować także nauczycieli szkół powszechnych.**

nie jest on należycie zorganizowany, ale również ze względu na niezmiernie niski stan hodowli w gospodarstwach włościańskich i nawet folwarcznych. Szkoła, w tym wypadku, winna wystąpić jako propagatorka podniesienia hodowli w kraju poprzez swych wychowanków. Przechodząc do omówienia organizacji działu hodowlanego w gospodarstwach szkół rolniczych, w związku z nauczaniem, uwzględnić należy następujące czynniki:

1. dobór rasy,
2. ustosunkowanie liczby sztuk inwentarza do obszaru gospodarstwa,
3. utrzymanie produkcji na odpowiednim poziomie,
4. produkcję własną pasz i dokupno pasz z poza gospodarstwa,
5. racjonalne żywienie i kalkulację,
6. książkowość i rachunkowość w dziale hodowlanym,
7. pielęgnację i zachowanie warunków higjenicznych,
8. zbyt produktów hodowlanych oraz kupno i sprzedaż zwierząt gospodarskich.

Pkt. 1. Szkoły rolnicze muszą dać przykład posłuchu w odniesieniu do zarządzeń władz i hodować winny tylko te rasy inwentarza, które są przez władze wskazane. Wszelkie indywidualne poczynania w tej dziedzinie nie mogą mieć miejsca nietylko ze względów dydaktycznych, ale i praktycznych — uporządkowania hodowli w kraju.

Zarządzenia władz rozstrzygnęły zagadnienie doboru rasy, kierownicy szkół mają zatem problem rozstrzygnięty i nie potrzebują szukać dróg wyjścia.

Pkt. 2. Wypośrodkowanie utrzymania odpowiedniej ilości inwentarza żywego w gospodarstwach szkolnych nie powinno kierownikom szkół nastręczyć większych trudności, gdyż gospodarstwa te istnieją od kilku lub kilkunastu lat, można było przeto, dość dokładnie, zorjentować się, na co gospodarstwo stać.

Dążność do utrzymywania nadmiernej ilości sztuk inwentarza w gospodarstwach włościańskich musi być zwalczana szczególniej w obecnych kryzysowych czasach.

Kryzys ten należy wykorzystać do przeselekcjonowania inwentarza żywego i zredukowania jego ilości do sztuk o wysokiem nastawieniu produkcyjnem. W szczególności odnosi się to do hodowli bydła, w którem mamy ogromną ilość sztuk całkowicie nierentownych.

Zadaniem szkół winna być propaganda utrzymania ogólnokrajowej produkcji mleka na obecnym poziomie, względnie nawet podniesienia tej produkcji w związku z możliwościami eksportowemi i przyrostem ludności, lecz przy zmniejszonej ilości pogłowia. Usuwając z hodowli, bez pardonu, sztuki nieodpowiednie, umożliwimy sobie przychówek od sztuk wartościowych i osiągniemy możliwą przeciętną mleczność roczną, która, dotychczas, w Polsce jest kompromitująco niska. W akcji tej przykład muszą dać szkoły rolnicze.

Niedopuszczalne jest trzymanie w szkołach t. zw. „ogonów“ do produkcji obornika, który, jeśli potraktowany zostanie jako produkt główny, będzie b. kosztowny, a dział hodowlany, przy tym systemie, dawać będzie straty. Obok więc obornika wymagać będziemy innej, właściwej danemu gatunkowi zwierząt, produkcji, gdyż tylko w ten sposób osiągnąć będzie można mniejsze lub większe zyski, zależnie od wyboru kierunku produkcji i staranności prowadzenia tego działu.

Pkt. 3. Wiadomem jest, że produkcję zwierzęcą (przedewszystkiem wydajność mleczną) można utrzymać na b. wysokim poziomie, liczyć się jednak należy z nakładami, które warunkują produkcję. Im bardziej forsujemy produkcję, tem większe musimy czynić nakłady, aż, w końcu, dochodzimy do granicy, gdy nakład się już nie opłaca, a nawet powstają straty. Zależne to będzie od rozpiętości cen produktów hodowlanych i pasz i dlatego dla różnych szkół ustanowienie pewnego „optimum“ produkcji będzie różne. Np. w gospodarstwach, zbywających mleko pełne wprost do rąk konsumentów, gdy osiąga się wysokie ceny, opłacać się może „windowanie“ mleczności krów do kresu ich możliwości, w innym zaś wypadku, np. przy przeróbce mleka na masło lub sery, należy wypośrodkować mleczność konieczną do osiągnięcia zysku. W tym drugim przypadku osiąganie rekordowych mleczności (w obecnych warunkach) byłoby połączone ze znacznemi stratami materjalnemi.

Wypośrodkowanie „optimum“ produkcji jest niezmiernie trudne, ale ani kierownik szkoły, ani nauczyciel hodowli nie mogą stanąć na stanowisku, że sytuacja jest bez wyjścia, że hodowla, w obecnych warunkach, nie może się opłacać: muszą wszelkiemi możliwemi, dostępnemi hodowcy, środkami doprowadzić hodowlę do opłacalności.

Może to trwać czas dłuższy lub krótszy, zależnie od stopnia organizacji działu hodowlanego, ale musi się widzieć wysiłki do osiągnięcia celu.

Poddawanie się losowi bez walki nie może mieć miejsca w szkołach rolniczych.

Pkt. 4. Bardzo ważną kwestją dla osiągnięcia zysków w dziale hodowlanym jest odpowiednia produkcja pasz własnych. Tej sprawy nie docenia się i robi się wiele błędów tem groźniejszych, że popełniać je będą wychowankowie. Można np. zaobserwować w niektórych gospodarstwach szkolnych zwiększenie uprawy roślin pastewnych, ubogich w białko. Ma to być remedjum, zmierzające do ograniczenia zakupna pasz treściwych i utrzymania produkcji zwierząt na pewnym poziomie. Efekt końcowy jest bardziej niż zły, gdyż zwierzęta w paszach tych otrzymują nadmiar węglowodanów bez zapewnienia minimum białka, a wynik: produkcja mała, duży koszt żywienia, obornik ubogi.

Chcąc zaoszczędzić dokupna drogich pasz treściwych, należy opracować plan upraw roślin, potrzebnych do racjonalnego, a nie jednostronnego wyżywienia zwierząt.

Żadne gospodarstwo szkolne nie może się obejść bez dokupna wysokobiałkowych pasz treściwych: wymaga tego opłacalność produkcji. Kupno pasz tych nie może być przygodne, lecz musi być oparte na dokładnej kalkulacji, zrobionej z uczniami. W wyniku kalkulacji zajdzie potrzeba dokupna niekoniecznie pasz najtańszych, lecz nawet drogich, ale warunkujących najtańszą produkcję. Pamiętać również trzeba o stosowaniu różnorodnych pasz treściwych, szczególniej tam, gdzie szkoła decyduje się na produkcję o wysokiej skali.

Pkt. 5. W dobrze prowadzonych gospodarstwach nie może być mowy o racjonalnem żywieniu zwierząt bez układania norm wymienionych w zależności od kierunku produkcji i swoistych właściwości poszczególnych sztuk.

Tylko t. zw. indywidualne żywienie, do którego zmierza się przez układanie norm paszy, może w obecnych czasach zapewnić rentowność hodowli. Zdawałoby się, że sprawa ta nie podlega dyskusji, tymczasem spotyka się szkoły, które prowadzą żywienie „na oko", upoważniając tem samem uczniów do podobnego postępowania w ich gospodarstwach.

Ponieważ zdobycie umiejętności biegłego normowania paszy sprawia naszym wychowankom wiele trudności, należy na naukę tego działu hodowli poświęcić wiele czasu.

Najkorzystniejszem wydaje się przerabianie norm w oparciu o szkolny inwentarz, gdyż będą to normy życiowe, których zastosowanie uczeń zobaczy bezpośrednio i które muszą być układane co pewien okres czasu ze względu na zmiany zachodzące w rozwoju lub produkcji zwierząt.

Aby nauka normowania paszy osiągnęła swój cel, uczeń szkoły musi się nauczyć nietylko operowania jednostkami karmowemi, ale również zrozumieć, że nawet najlepiej ułożona norma bez przeprowadzenia racjonalnej kalkulacji użytych do żywienia pasz, nie zapewni zysku.

Wypada tu jeszcze zaznaczyć, że istnieją szkoły, które, coprawda, uczą normowania paszy, ale traktują tę sprawę „jako towar na eksport" i norm wymienionych dla zwierząt szkolnych nie stosują. Jest to pociągnięcie mocno niepedagogiczne i coprędzej musi być zmienione. Podobne postępowanie szkoły w całej jaskrawości przejawia rozbieżność między teorją a praktyką, czego, gdzie, jak gdzie, ale w szkołach rolniczych być nie powinno. Smutnem byłoby przypuszczenie, że takiem właśnie jest przekonanie nauczycieli hodowli: „teorja swoje, a praktyka swoje" i lepiej już sądzić, że niedociągnięcie powyższe jest wynikiem lekceważenia doniosłości sprawy. Oddzielnie należy potraktować omówienie normowania paszy dla zwierząt młodych, gdyż i ta sprawa nie we wszystkich szkołach przedstawia się należycie i popełnia się tu wiele błędów, które uwielokrotniają się w gospodarstwach uczniowskich.

Zdawałoby się, iż wyjście jest łatwe, gdyż, przeważnie, istnieją „standaryzowane" normy wyżywieniowe dla młodzieży i chodzi tylko o wprowadzenie ich w życie, co przy odrobinie dobrej chęci da się łatwo uskutecznić.

Uczniowie, którzy zobaczą dobre wyniki ze stosowania ogólnie przyjętych norm, chętnie wprowadzą je w gospodarstwach własnych. Muszą oni wynieść ze szkoły przeświadczenie, że racjonalny wychów i żywienie młodzieży, przyczyni się do przerwania niepowodzeń w dziedzinie hodowli w Polsce.

Pkt. 6. Dla potrzeb hodowli inwentarza żywego ustalony został pewien typ księgowości, opracowany przez uprawnione do tego instytucje (Związki Hodowlane lub Izby Rolnicze). Zadaniem szkoły jest zaprowadzić tę książkowość u siebie, zapoznać z nią uczniów i przekonać ich o konieczności prowadzenia jej we własnych gospodarstwach.

Niestety dotychczas istnieją szkoły, w których nie sposób odtworzyć historji poszczególnych działów hodowli zwierząt. Szkoły te posiadały nawet niezły materjał hodowlany i wykazały się pewnym, niekiedy, znacznym dorobkiem, lecz dzięki „wstrętowi do pióra" nie zachowały ciągłości pracy i muszą całą akcję rozpoczynać od nowa w poszukiwaniu ustalenia rodzin wyjściowych do dalszej hodowli. Bez księgowości hodowlanej nie sposób przeprowadzić racjonalnej selekcji, która przecież jest podstawą postępu hodowlanego. Czas już ostatecznie, by sprawa ta została w szkołach rolniczych uregulowana ze względu na dobro hodowli szkolnej i krajowej.

Nic łatwiejszego, jak nie prowadzić ksiąg hodowlanych, których uczniowie, nie nauczywszy się tego w szkole, również prowadzić nie będą, ale też nie staną się oni pionierami rozwoju hodowli w pospodarstwach włościańskich.

Chcąc uczyć prowadzenia księgowości hodowlanej, szkoła musi tę naukę oprzeć o księgowość własną i prowadzić ją systematycznie.

Księgami, które prowadzić należy, są: a) rejestry hodowlane, b) książki kontroli produkcyjności oraz zużycia paszy i c) księgi, ilustrujące opłacalność poszczególnych działów hodowli zwierząt.

Pkt. 7. Wiadomem jest, że nasze produkta hodowlane mają nienajlepszą markę zagranicą i ceny, które za nie otrzymujemy, są niższe, niż te, jakie uzyskują kraje niewielkie: Finlandja, Litwa i Łotwa. Godzi to w naszą kieszeń i poniekąd dumę narodową, przyczyna zaś leży w tem, iż produkta hodowlane, pochodzące z Polski, uważane są za mniej wartościowe: masło dlatego, że jest źle konserwowane, jaja, że są brudne, bekony, iż pochodzą od zwierząt bitych i nieumiejętnie karmionych i t. p. Próby, od niedawna u nas rozpoczęte, wytwarzania serów wysokowartościowych, natrafiają na trudności

ze względu na brak czystego, niezakażonego nieodpowiedniemi bakterjami, mleka.

Chlewy, obory, stajnie, kurniki w naszych gospodarstwach włościańskich są najczęściej dalekie od zachowania prymitywnych warunków higjenicznych, a o istnieniu okólników dla zwierząt, o ich ochronie przed pasorzytami, o zapewnieniu ruchu i powietrza w okresie zimowym, wogóle niema mowy.

Wyżej wymienione fakta wskazują na konieczność przeciwdziałania takiemu stanowi rzeczy, a powołane są do tego szkoły rolnicze. Spełnią one swe zadanie, jeżeli nietylko będą uczyć zasad higjeny i pielęgnacji zwierząt, ale zastosują je praktycznie w gospodarstwach szkolnych i skrupulatnie będą ich przestrzegać. W szkole rolniczej uczniowie powinni zdobyć nawyk stosowania higjeny i pielęgnacji zwierząt gospodarskich.

Zwrócićby jeszcze należało uwagę na nieodpowiednie obchodzenie się ze zwierzętami nielicznych, na szczęście, uczniów naszych. Nadużywanie bata, kija, szczucie psem, oto obrazek, który, niestety, można zobaczyć i w szkołach rolniczych. Gdy koń nie może uciągnąć przeładowanego wozu, zamiast zmniejszyć mu ciężar lub dopomóc w inny sposób, bije się go; koń rzuca się, szarpie, rwie uprząż, łamie dyszel. Z takiem postępowaniem walczyć należy bezwzględnie. W szkołach naszych musimy nauczyć uczniów kochać zwierzęta i traktować, jak przyjaciół, którzy dla nas pracują i dla potrzeb naszych oddają życie.

Pkt. 8. Wiadomem jest, że zbyt produktów hodowlanych u nas nie jest należycie zorganizowany i tracą na tem rolnicy-producenci. Dla uzdrowienia handlu produktami hodowlanemi i zwierzętami potrzeba ludzi uświadomionych, doceniających znaczenie organizacyj hodowlanych zbytu. Do organizacyj takich należą spółdzielcze zbiornice jaj, mleczarnie, serowarnie, zlewnie mleka, spółki do sprzedaży bydła rzeźnego i trzody chlewnej i t. p.

Szkoły rolnicze mogą przyczynić się do wywołania wśród włościan większego zainteresowania się tą sprawą przez odpowiednie nastawienie (uświadomienie) swych wychowanków, co da się osiągnąć przez należytą organizację sprzedaży i kupna zwierząt oraz zbytu produktów hodowlanych w gospodarstwach szkolnych.

Odnośnie dania przykładu uczniom w sprzedaży produktów hodowlanych szkoły rolnicze są skrępowane koniecznością odsprzedaży ich na potrzeby internatu lub dla personelu nauczycielskiego. Jest to transakcja, która w gospodarstwach włościańskich występuje w ograniczonych rozmiarach (skonsumowania części produktów w rodzinie gospodarza), pozatem zaś produkty te zbywane są nazewnątrz.

Aby zapoznać jednak uczniów z możliwościami zbytu zorganizowanego, należy urządzać wycieczki do istniejących w okolicy różnego rodzaju spółdzielni, które mają na celu najkorzystniejszą sprzedaż produktów hodowlanych. Odstępowanie przez gospodarstwa szkolne produktów hodowlanych na potrzeby szkolne winno być oparte na zdrowych zasadach. Stosowanie wyższych cen od rynkowych za te produkta nie można uznać za racjonalne z punktu widzenia pedagogiki, gdyż uczniowie łatwo się zorjentują, że ceny te ustanawiane są w chęci wykazania się wyższemi zyskami, które jednak nie będą realne i dlatego będą przez uczniów przyjęte z niewiarą w celowość takiego postępowania.

Te szkoły, które, po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych, będą miały możność spieniężenia nadmiaru produktów hodowlanych gdzieindziej, muszą pamiętać, że sposób sprzedaży ma oddziaływać na uczniów jako przykład sprzedaży racjonalnej i dlatego winny zorganizować ją przez spółdzielnie, gdyż forma tej sprzedaży wydaje się najrentowniejszą i najracjonalniejszą i zyskuje u nas coraz więcej zwolenników. Szkoły, które poszły tą drogą osiągnęły dobre rezultaty w swej gospodarce rolnej i dodatnio oddziałały na gospodarstwo okoliczne.

Zbyt zwierząt u nas jest jeszcze mniej zorganizowany niż sprzedaż produktów hodowlanych i szkoła miałaby tu wiele do zdziałania, na przeszkodzie jednak stoi to, że szkoła znajduje się w specjalnie dogodnych warunkach, gdyż sprzedaje, przeważnie, materjał hodowlany bezpośrednio nabywcom, często własnym wychowankom, którzy zrozumieli, jak wielkie znaczenie w hodowli ma materjał z udowodnionem pochodzeniem i należycie odchowany. Pozatem szkoła ma do sprzedania sztuki starsze, eliminowane z gospodarstwa, tuczniki, czasami rozpłodniki i t. p. Jakkolwiek sprzedaż w szkole zwierząt jest odmienna od normalnej, można ją zorganizować tak, by uczniowie odnieśli korzyść praktyczną. Przed sprzedażą zwierzęcia należy spowodować jego ocenę przez uczniów: winni oni wypatrzeć zalety i wady sprzedawanego zwierzęcia. Ważną rzeczą będzie zwrócić uczniom uwagę na konieczność nieukrywania przed nabywcą wad zwierzęcia i uświadamiać ich, iż handel należy postawić na zdrowych, uczciwych zasadach.

Rozpowszechnione szeroko w naszym kraju sprzedawanie oszukańcze jest plagą, z którą walczyć należy przez odpowiednie nastawienie społeczeństwa rolniczego, a przedewszystkiem uczniów naszych. Szkoła nigdy nie powinna dokonywać sprzedaży oszukańczych — mogłoby to jej mocno zaszkodzić w opinji.

Przy nabywaniu zwierząt przez szkoły również winni korzyść z tego wynieść uczniowie, a mianowicie można im polecić przeprowadzenie oceny zakupionego zwierzęcia i wyszukanie wad i zalet.

Jeżeli są w pobliżu szkoły jarmarki na zwierzęta, dobrze jest zaprowadzić tam uczniów, przeprowadzić próbne kupno oraz wskazać na różne oszukańcze sztuczki, stosowane przez handlarzy (niedojenie krów na dłuższy okres czasu przed sprzedażą, by robiły wrażenie bar-

dzo mlecznych, spiłowywanie lub wyrywanie koniom zębów celem sfałszowania wieku, pojenie koni wódką dla wykazania ich temperamentu, fałszowanie świadectw pochodzenia itp.).

W zakończeniu zaznaczyć należy, że zagadnienie dostosowania działu hodowlanego w szkołach rolniczych do potrzeb nauczania praktycznego polegać musi na uzgodnieniu praktyki z teorją. W ten tylko sposób uniknie się popełniania zasadniczych błędów. Samo nauczanie teoretyczne bez poparcia praktycznego nie da pożądanych wyników, a szkoły, które nie potrafiłyby przeprowadzić takiego uzgodnienia, musiałyby być pozbawione gospodarstwa i poprzestać na nauczaniu teoretycznem, nie byłyby to jednak szkoły pełne, gdyż pozbawioneby były właściwego warsztatu nauczania.

Jerzy Grabowski.

Stan higjeny i opieki lekarskiej w szkołach Okręgu Szkolnego Krakowskiego w r. 1934/35.

A. Szkoły powszechne.

W roku sprawozdawczym na terenie Województwa Krakowskiego szereg szkół uległ zniszczeniu na skutek klęski powodzi. Dzięki energicznej akcji ratunkowej Powodziowego Komitetu Odbudowy i T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych zostało wprawdzie szybko odremontowanych i uruchomionych 136 szkół powodziowych, jednakże w miejscowościach, gdzie powódź zupełnie zniszczyła lub zniosła szkoły, zachodzi potrzeba stawiania nowych budynków.

Na ogół jednak stan sanitarny szkół w Okręgu uległ pewnej poprawie, jak również obniżyło się przeludnienie izb szkolnych, dzięki utworzeniu nowych 47 szkół i wybudowaniu przy wydajnej pomocy T-wa P. B. Sz. P. 317 izb szkolnych (w Krakowskiem 102 izby, a w Kieleckiem 216).

Poprawa warunków sanitarnych szkół zaznacza się nietylko powiększeniem liczby izb szkolnych, lecz także ich jakością. Izby szkolne o powierzchni do 24 m. kw. ulegają stopniowej likwidacji na korzyść izb większych, co cyfrowo przedstawia się następująco:

W r. szk. 1932/33 izb szkolnych o wymiarze 50 m² powierzchni i powyżej było 6945, a w roku 1934/35 jest ich już 7610.

W całym Okręgu w roku sprawozdawczym było ogółem — 11.290 izb — (w Kieleckiem 6.132 izb w 2.114 szkołach, a w Krakowskiem 5.158 izb w 1.789 szkołach). Do szkół w Kieleckiem uczęszczało 486.000 dzieci, a w Krakowskiem 324.360.

Przeciętne obciążenie izb szkolnych, jakkolwiek mniejsze niż w r. 1933/34, było jeszcze b. znaczne, zwłaszcza w województwie kieleckiem, gdzie na jedną izbę przypadało 70 dzieci (w r. 1933/34 — 82 dzieci); w krakowskiem na izbę przeciętnie wypadało 60 dzieci (w r. 1933/34 — 65 dzieci).

Poprawa urządzeń szkolnych, pozostawiająca wiele do życzenia, postępuje stale, jednak tylko w ograniczonym stopniu ze względu na związane z tym postulatem trudności natury finansowej. W dalszym ciągu w szeregu starych, nieodpowiednich budynków szkolnych, brak jest sal gimnastycznych, szatni, dobrych ławek, a w niektórych szkołach znajdują się jeszcze żelazne piece. Sprawa ustępów szkolnych, jakkolwiek jeszcze nie wszędzie definitywnie załatwiona, przedstawia się jednak co roku pomyślnej i, gdy w r. 1932/33 478 szkół nie posiadało ustępów, względnie wspólne z innymi mieszkańcami, to w r. sprawozdawczym szkół, nieposiadających ustępów wcale było 22, a wspólne 264.

Stanowczą poprawę widać natomiast tych warunków zdrowotnych, które nie wymagają znaczniejszych wkładów materjalnych, a zależą głównie od pracy i uświadomienia higjenicznego nauczycielstwa. Mam na myśli utrzymywanie budynków w czystości i należyte ich wietrzenie.

Na podniesienie poziomu higjenicznego szkół korzystnie także wpływa współpraca młodzieży kół Cz. Krzyża, jak również urządzanie konkursów czystości i to zarówno międzyszkolnych jak międzyklasowych.

Zarzucić można, że nie w wszystkich szkołach wiejskich przeprowadza się dezynfekcje klas po sporadycznych wypadkach chorób zakaźnych. Rzecz prosta, że odkażanie w tego typu szkołach natrafia na duże trudności. Wobec braku opieki lekarskiej, nauczyciel nie zawsze zdaje sobie sprawę, czy dana choroba dziecka jest zakaźną, a następnie nasuwają się trudności w przeprowadzaniu odkażania.

W szkołach, w których jednak mimo wszystko przeprowadzano w każdym wypadku zakaźnym prymitywne choćby odkażenie w postaci wymycia gorącą wodą z dodatkiem szarego mydła podłóg, drzwi, okien, lamperyj i ławek, nie powtarzały się zazwyczaj choroby zakaźne w tejsamej klasie.

Realizacja nowych programów szkolnych w zakresie zajęć praktycznych z kultury życia codziennego przyczyniła się niewątpliwie do podniesienia poziomu higjenicznego i uświadomienia higjenicznego młodzieży. Jednakże, jak wszędzie, tak i tutaj zaznacza się wybitna różnica, zależnie od osobistego wpływu nauczyciela i zrozumienia przez niego ważności poruczonego mu zadania.

Opieka higjeniczno-lekarska nad szkołami powszechnemi, istniejąca w okręgu tylko w 12 większych miastach, uległa w ro-

ku sprawozdawczym pewnej redukcji z powodu budżetowych trudności samorządów. Niektóre miasta opiekę nad młodzieżą powierzyły dodatkowo lekarzom miejskim. W rezultacie szkoły były pozbawione właściwej opieki lekarskiej, gdyż przeciążeni pracą lekarze miejscy odwiedzali szkoły 1—2 razy w roku.

W odróżnieniu od tych szkół, szkoły pozostające pod stałym nadzorem higjeniczno-lekarskim odznaczały się nietylko wyższym poziomem higjenicznym, lecz także lepszą ogólną zdrowotnością młodzieży i skutecznością walki z chorobami zakaźnemi. Lekarze szkolni na początku roku przeprowadzali przegląd wszystkich dzieci, przyczem wszelkie wypadki stwierdzone, lub podejrzane o choroby zakaźne były eliminowane. W ciągu roku lekarze przeprowadzali badania indywidualne młodzieży, opiekując się najwięcej młodzieżą słabowitą i rekonwalescentami. Prócz tego lekarze brali żywy udział w pracy zapobiegawczo-społecznej, jak dożywianie, organizowanie kolonji, propagandzie higjeny. Jakkolwiek w myśl instrukcji leczenie nie należy do obowiązków lekarzy szkolnych, jednak, uwzględniając trudne warunki życiowe znacznej liczby młodzieży, oraz pobieranie opłat od porad ambulatoryjnych w szpitalach (w myśl zasady samowystarczalności) lekarze leczyli niezamożnych, udzielając im porad w szkole, a nawet odwiedzając chorych w domu.

W roku sprawozdawczym po raz pierwszy stosowane były na szerszą skalę szczepienia ochronne przeciw błonicy, (w Krakowie dokonano 3880 szczepień przeciwbłonicznych, w Radomiu 4213). Na terenie powodziowym młodzież szczepiono przeciw tyfusowi.

Stan zdrowia młodzieży na ogół nie jest zadowalający i wymaga stałej, troskliwej opieki lekarskiej w szkołach powszechnych. Skutki niekorzystnych warunków życiowych w postaci wzmożonej chorobowości widoczne są w tych zwłaszcza miejscowościach, w których nasilenie bezrobocia jest największe, a więc w naszym Okręgu w Zagłębiu Dąbrowskiem. Według sprawozdań lekarzy szkolnych w Dąbrowie Górniczej na 5648 tamtejszej młodzieży szkolnej 80% jest źle odżywionych, 78.7% cierpiących na powiększenie gruczołów wnękowych, 95% z próchnicą zębów. W mieście Będzinie na 6493 dzieci szkolnych zły stan odżywienia wykazuje 2633, t. j. 40%, w powiecie będzińskim (Okręg Bobrowniki, Strzemieszyce, Zagórze i Łosień) na ogólną liczbę 15173 zbadanych dzieci, 15% jest chorowitych i wyniszczonych.

A k c j a d o ż y w i a n i a dzieci szkół powszechnych prowadzona była w ośrodkach miejskich na szeroką skalę przez Inspektoraty przy pomocy czynników rządowych, samorządowych i instytucyj społecznych. Mimo to, nie wszędzie była wystarczająca, n. p. w Zagłębiu Dąbrowskiem około 70% dzieci należałoby dokarmiać, (jadają, jak to wynika z ankiety, przeważnie 2 razy dziennie), a przy największych wysiłkach można było dożywiać tylko 30%.

Dla ilustracji rozmiarów akcji dożywiania kilka cyfr: w Sosnowcu dożywiano 6.000 dzieci, w Dąbrowie G. 2.200, w powiecie zawierciańskim 2.665, w Kielcach 836 dzieci dożywiano przez 5 miesięcy zimowych, w Krakowie wydano 190.612 obiadów i 208.629 śniadań. Dożywianie prowadzone było racjonalnie, a wartość posiłku wynosiła przeciętnie 300—600 kaloryj. W wielu szkołach powszechnych dożywianie prowadzone było przy pomocy młodzieży szkół średnich.

Wspomnieć należy, że ponadto w r. sprawozdawczym dzięki zapoczątkowanej przez Kuratorjum akcji opieki szkół średnich nad szkołami powszechnemi, dziatwa przeszło stu szkół powodziowych otrzymywała przesyłki żywnościowe, ubraniowe i pomoce szkolne od opiekującej się niemi młodzieży szkół średnich. Pomoc miała charakter ciągłości przez cały rok szkolny i polegała na bezpośredniej i wyłącznej opiece jednej szkoły średniej nad wybraną przez siebie jedną szkołą powszechną.

K o l o n j e i p ó ł k o l o n j e organizowane były sprawnie i energicznie. Podnieść należy na tem miejscu wielką zasługę Krakowskiego Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej, który po raz pierwszy w r. sprawozdawczym powołał do życia i zorganizował wiejskie półkolonje. Nowa ta organizacja okazała się placówką niezwykle żywotną i objęła około 25.000 dzieci wiejskich w około 400 półkolonjach, rozrzuconych w wszystkich powiatach Województwa Krakowskiego. Towarzystwo Przeciwgruźlicze (Oddział Krakowski), podobnie jak w latach ubiegłych, zorganizowało w Krakowie półkolonje dla 1200 dzieci. Szkoły Dąbrowy G. wysłały na kolonje 228 dzieci, Będzin 558, Sosnowiec 335, imponująco przedstawiała się półkolonja Zawiercia, na której przebywało 2228 dzieci. Prócz tego cały szereg szkół organizował mniejsze kolonje własne, lub też wysyłał na wspólne kolonje, urządzane przez różne instytucje. Poziom higjeniczny kolonij letnich na ogół był zadowalający, zwłaszcza tam, gdzie kolonja umieszczona była w budynku własnym. Pomoc lekarska przeważnie była zapewniona, stan zdrowia dzieci wybitnie się poprawiał. Dzieci, wyjeżdżające na kolonje, szczepione były ochronnie szczepionką B. P.

B. S z k o ł y ś r e d n i e o g ó l n o k s z t a ł c ą c e, z a k ł a d y k s z t a ł c e n i a n a u c z y c i e l i i s z k o ł y z a w o d o w e.

Stan higjeniczny szkół średnich, dzięki lepszym na ogół budynkom i urządzeniom, oraz mniejszemu obciążeniu izb szkolnych, przedstawia się znacznie lepiej, niż w szkołach powszechnych.

W r. sprawozdawczym dokonano szereg poczynań, zmierzających do poprawy warunków zdrowotnych szkół. W Krakowie ukończono odpowiadający wszelkim wymogom higjeny gmach Państw. Gimnazjum Żeńskiego im. Kr. Wandy, a w Rabce gimnazjum sanatoryjnego

im. św. Tereski. Znaczniejszy remont przeprowadzono w szeregu szkół państwowych (w Krakowie (gimn. III i VIII), w Brzesku, Bochni, Białej, Częstochowie, w Tarnowie, Zakopanem, Sosnowcu, Miechowie).

Prócz tego cały szereg zakładów prywatnych przeprowadził gruntowny remont lokali oraz urządzeń szkolnych (szatni, boisk oraz dalszą stopniową wymianę starych ławek na krzesła i stołki).

Największą niedomogą higjeniczną szkół jest prawie z reguły występujący brak urządzeń kąpielowych. Prócz szkół rolniczych, które jako internatowe, niemal wszystkie posiadają łazienki, nieznaczny tylko odsetek szkół innych typów dysponuje temi urządzeniami.

Sprawa ta jest tem doniośle jsza, że szereg miast i miasteczek nie posiada wogóle łaźni publicznych, a prywatne należą do ogromnych rzadkości. Oczywistem jest, że utrzymanie osobistej czystości młodzieży w tych warunkach jest zagadnieniem b. trudnem.

I n t e r n a t y i b u r s y. Wielkiej wagi sprawa internatów i burs uczniowskich nie przedstawia się naogół korzystnie w naszym Okręgu. W ostatnim jednak czasie nastąpił pewien zwrot na lepsze, ujawniający się powstawaniem nowych odpowiednich internatów i dążeniem do poprawy niektórych dawnych.

W r. sprawozdawczym urządzono kilka internatów pod każdym względem zadowalających (w Rabce w gimnazjum im. św. Tereski i w gimn. SS. Nazaretanek, w Zakopanem Prywatne sanatoryjne gimnazjum koeduk., oraz Państw. Gimn. m.).

Porównując internaty męskie z żeńskiemi, stwierdzić należy, że te ostatnie stoją znacznie wyżej tak pod względem urządzeń, jak przestrzegania wskazań higjeny. Najczęściej spotykane w internatach i bursach niedomogi i usterki, to brak infirmerji, szatni, niedostateczna ilość szaf na ubrania, umywalń (nie mówiąc już o natryskach), często spotyka się przeludnienie sypialń, w których nadomiar złego, młodzież musi czasem z braku uczelni przebywać i w ciągu dnia. Czystość pościeli w męskich zakładach często niewystarczająca. Odżywianie czasem zbyt jednostajne, bez dostatecznej ilości tłuszczów i owoców.

W r. 1934/35 z 130 burs i internatów korzystało 4606 młodzieży.

Z 80 internatów, należących do szkół ogólnokształcących i seminarjów, 1831 chłopców i 880 dziewcząt z 29 szkół zawodowych 591 chłopców i 354 dziewcząt i z 21 rolniczych 584 chłopców i 366 dziewcząt.

Z wymienionych internatów zaledwie 20% przedstawia się zadowalająco, reszta wykazuje jeszcze duże braki.

O p i e k a h i g j e n i c z n o - l e k a r s k a i d e n t y s t y c z n a. Wszystkie szkoły ogólnokształcące, tak państwowe, jak prywatne oraz państw. szkoły zawodowe pozostawały w roku sprawozdawczym pod stałą opieką lekarską.

W zakładach żeńskich, gdzie na to pozwalały warunki lokalne, pracowały lekarki, a w szkołach koedukacyjnych lekarz i lekarka.

W szkołach rolniczych w Cieszynie i w Białej wprowadzono w r. 1934/35 stałą opiekę lekarską, w szkole w Czernichowie lekarz szkolny mieszka w zakładzie; inne szkoły rolnicze, zależnie od swego położenia, mają tylko mniej lub więcej dorywczą opiekę lekarską.

Lekarze szkolni pracowali na terenie szkół przedewszystkiem zapobiegawczo w myśl współczesnych założeń higjeny szkolnej, jednakże ze względu na znaczną ilość młodzieży, nie mającej możności bezpłatnego leczenia, poświęcali podobnie jak lekarze szkół powszechnych — sporo czasu ponad umówioną normę również i na leczenie.

W roku sprawozdawczym opieką dentystyczną zostały objęte zakłady, które urządziły własnemi siłami gabinety dentystyczne, a mianowicie Państw. Seminarjum Naucz. w Solcu n/Wisłą, Państw. Seminarjum żeńskie w Zawierciu, Państw. Seminarjum Ochroniarskie w Częstochowie, oraz Państw. Gimnazjum w Chrzanowie, Radomiu (oddziały Ż. Chałubińskiego) gimn. im. Hoene-Wrońskiego w Krakowie.

Szereg innych zakładów tak państwowych, jak prywatnych organizował po[illegible] dentystyczną dla młodzieży drogą prywatnej umowy z wybranym przez siebie dentystą. Umowa polegała na zasadniczem obniżeniu opłat za wszystkie zabiegi, zwykle o 50% od ustalonego w danej miejscowości honorarjum, a następnie młodzież dzielona była na 3 kategorje:

1. która sama uiszczała opłaty,

2. młodzież płaciła 50% należytości, a Komitet Rodzicielski dopłacał drugie 50%,

3. kategorja najuboższej młodzieży, za którą Komitet Rodzicielski sam opłacał całą należytość za pomoc dentystyczną.

Najkorzystniej przedstawiał się stan uzębienia młodzieży w zakładach, które u siebie miały gabinety dentystyczne, jednakże i w szkołach, w których na wyżej wspomnianej zasadzie zaprowadzono opiekę dentystyczną, widać dodatnie rezultaty tego systemu.

P o r a d n i e s z k o l n e i a m b u l a t o r j a. Poradnie szkolne, zorganizowane przez Kuratorjum przy klinikach U. J., przeznaczone są dla młodzieży szkół średnich całego Okręgu. Prócz tego mamy poradnie przeznaczone tylko dla młodzieży szkół powszechnych w Radomiu, Sosnowcu, Krakowie. (W tym ostatnim 2 ambulatorja dentystyczne, poradnia przeciwjaglicza, ambulatorjum helioterapeutyczne, oraz poradnie wychowawczo-lecznicze).

Wszystkie poradnie cieszyły się dużą frekwencją i w zupełności spełniały swoje zadanie.

P o r a d n i a o k u l i s t y c z n a d l a m ł o d z i e ż y s z k ó ł ś r e d n i c h p r z y

klinice okulist. U. J. W roku sprawozdawczym w poradni przyjęto 205 młodzieży, w tem 22 zamiejscowych. Przeważnie młodzież zgłaszała się z powodu wad refrakcji, którą stwierdzono u 69 chłopców i 17 dziewcząt.

Z innemi chorobami oczu zgłosiło się 51 młodzieży, u których stwierdzono sprawy zapalne. Zauważyć należy, że jaglicy nie stwierdzono ani razu.

Zabiegi operacyjne wykonano u 15 pacjentów.

Bezpłatna pomoc, jakiej udzielano w poradni, nie ogranicza się do zbadania chorych, lecz w razie potrzeby i do ambulatoryjnego leczenia, przyczem młodzież otrzymywała leki i opatrunki bezpłatnie.

Poradnia ortopedyczna przy klinice chirurgicznej U. J. wykazuje w r. sprawozdawczym znaczniejszy napływ chorych ortopedycznych. Do poradni zgłosiło się ponad 200 młodzieży (w r. 1933/4 tylko 172).

Do gimnastyki leczniczej kierowano: 1. wady postawy, 2. przedwstępne stadja garbów bocznych, oraz całkowicie rozwinięte garby boczne, 3. krzywicze zniekształcenia klatki piersiowej.

Kontrolne przeglądy lekarskie wykazały niemal u wszystkich, uczęszczających na gimnastykę do końca roku szkolnego, poprawę wad postawy, oraz dużą tendencję do korekcji wygięcia kręgosłupa.

Prócz gimnastyki leczniczej poradnia udzielała masaży, nagrzewań elektrycznych, naświetlań lampą kwarcową.

Poradnia dla chorób uszu, nosa, gardła wykazuje coraz większą frekwencję. Udzielono w niej w r. sprawozdawczym 838 porad, zabiegów operacyjnych wykonano 56.

Poradnia dla wad wymowy przy klinice neurologicznej U. J. W roku sprawozdawczym udzielono 1357 porad (w r. 1933/4 tylko 1058) z tego chłopcom 876, dziewczętom 481. Dzieci po raz pierwszy zgłosiło się 253.

Poradnia dla dzieci i młodzieży nerwowej przy klinice neurologicznej U. J. Praca w poradni, podobnie jak i w latach ubiegłych, polegała na dokładnem zaznajomieniu się z niedomaganiami dzieci, ich zachowaniem się i postępowaniem, warunkami domowemi, oraz obarczeniem dziedzicznem, a następnie na zbadaniu stanu cielesnego i psychicznego ze szczególnem uwzględnieniem inteligencji, a wreszcie na odpowiedniem leczeniu.

Danych o niedomaganiu młodzieży, ich warunkach domowych i t. p. udzielali rodzice, lekarze szkolni i wychowawcy. W wyjątkowych wypadkach kierownik poradni przeprowadzał badania w miejscu zamieszkania dzieci.

Leczenie miało charakter pedagogiczno-lekarski, prowadzono pogadanki psychoterapeutyczne, udzielono rodzicom i wychowawcom odpowiednich wskazówek, stosowano również leczenie fizykalne i farmakologiczne.

W r. sprawozdawczym udzielono 574 porad 190 chłopcom i 178 dziewczętom.

Poradnia dla chorób skórnych. Lekarka poradni udzieliła uczenicom 288 porad i wykonała 98 zabiegów.

Uczenice zgłaszały się wyłącznie z powodu chorób skórnych. Lekarz poradni u przyjętych 72 uczniów, prócz chorób skórnych, stwierdził kiłę (lues latens) u 2 uczniów, a u 9 rzeżączkę. W liczbie tej było 3 uczniów gimnazjalnych, a 8 z szkół zawodowych.

Propaganda higjeny w szkole i przez szkołę. Celem żywszego zainteresowania nauczycielstwa szkół powszechnych zagadnieniami współczesnej higjeny szkolnej, zorganizowano dla nich w r. sprawozdawczym 3 kursy informacyjne z tego zakresu. Polecony przez Ministerstwo kurs, którego program obejmował najważniejsze działy higjeny szkolnej, odbył się w Krakowie, wyłącznie dla nauczycieli zamiejscowych szkół powszechnych, w których brak opieki lekarskiej zmusza nauczyciela do samodzielnego, czynnego ustosunkowania się do spraw higjeny szkolnej.

Dla nauczycieli szkół powszechnych miasta Krakowa urządzono kurs z zakresu psychopatologji dziecka z specjalnem uwzględnieniem problemu t. zw. „dzieci trudnych".

Założeniami kursu były ogólne założenia higjeny psychicznej. Na kursie wykładali bezinteresownie asystenci kliniki neurologicznej U. J., Dr. Chłopicki i Dr. Horodeński.

Kurs ten okazał się bardzo aktualny ze względu na utworzone w Krakowie poradnie psychologiczno-wychowawcze dla dzieci szkół powszechnych i umożliwił konieczną, bliższą współpracę tych poradni z nauczycielstwem krakowskiem.

Kurs o podobnym programie odbył się następnie w Sosnowcu. Wszystkie kursa cieszyły się b. dużą frekwencją i obudziły żywe zainteresowanie uczestników poruszonemi zagadnieniami. Zagadnienia higjeniczne w pracy szkolnej omawiane były również na kursach innych typów (np. na kursach dla wędrownych instruktorek zawodowych).

W zakresie dokształcania lekarzy szkolnych odbył się kurs z dziedziny ortopedji. Kurs prowadzony był bezinteresownie przez specjalistę chirurga ortopeda Dra Kosińskiego. Celem kursu było bliższe zaznajomienie lekarzy szkolnych z postulatami współczesnej ortopedji, a w następstwie zwrócenie uwagi na racjonalne postępowanie z młodzieżą, wykazującą zboczenia lub choroby układu kostnego.

We wszystkich szkołach średnich odbywały się systematyczne wykłady higjeny, oraz aktu-

alne pogadanki, których najczęstszym tematem była higjena życia codziennego, walka z alkoholizmem i z chorobami zakaźnemi, zwłaszcza z gruźlicą. W szkołach żeńskich lekarki szkolne poruszały nadto sprawy higjeny kobiecej i pielęgnowania niemowląt. W szeregu szkół lekarze wygłaszali referaty i odczyty dla rodziców na temat zagadnień higjeniczno-wychowawczych. W niektórych zakładach, np. w gimnazjum im. Król. Jadwigi w Krakowie, tego rodzaju wykłady, prowadzone już od kilku lat przez wybitnych lekarzy specjalistów, cieszą się dużą frekwencją i pełnem uznaniem rodziców.

Pomoce naukowe do wykładów higjeny, których brak dawał się dawniej bardzo odczuwać, obecnie posiada już szereg zakładów, chociaż jeszcze w niewystarczającej mierze.

Podnieść należy, że w Tarnowie dzięki niestrudzonej pracy Dra Szalita, wykładowcy higjeny w państwowem seminarjum, utworzone zostało przez niego, jedyne w naszym Okręgu muzeum higjeniczne, posiadające kilka tysięcy okazów (tablice, wykresy, preparaty, modele i t. p.)

W muzeum tem odbywają się lekcje higjeny młodzieży wszystkich szkół tarnowskich.

Byłoby pożądane, by wzorem Tarnowa i w innych większych ośrodkach powstały centralne pracownie higjeniczne, zaopatrzone dostatecznie w pomoce naukowe, coby umożliwiło skuteczniejszą propagandę i racjonalniejsze prowadzenie nauki higjeny.

Dr. Helena Sokołowska.

Kronika.

Ze szkolnictwa powszechnego.

W listopadzie i częściowo w grudniu przeprowadzono badanie słuszności ocen niedostatecznych, w sprawie których nauczycielstwo wniosło do Kuratorjum odwołanie. W wypadkach, budzących wątpliwości, wizytatorzy szkół powszechnych wyjeżdżali do szkół, by stwierdzić na miejscu słuszność lub niesłuszność oceny niedostatecznej nauczyciela.

Wydział szkół powszechnych w pierwszej połowie listopada pracował nad obwodowemi sprawozdaniami z organizacji szkół, przeprowadził analizę liczb, obrazujących organizacyjny stan szkolnictwa powszechnego. Sprawozdanie okręgowe wraz z wyjaśnieniami i wnioskami przesłano do Ministerstwa W. R. i O. P. Zagadnienie powszechności nauczania w obecnej chwili i w roku przyszłym omówione jest na innem miejscu.

Z materjałów, nadesłanych przez Inspektoraty szkolne, opracowano okręgowe sprawozdanie z konferencyj rejonowych. Ze sprawozdań wynika, że wartość pracy na konferencjach poprawiła się w porównaniu z poprzedniemi latami.

W większości wypadków praca na konferencjach rejonowych uległa reorganizacji. Zaprzestano hospitowania pojedynczych często oderwanych od bieżącego życia szkolnego lekcyj, natomiast obserwuje się dni naturalnej pracy szkolnej i na tle tych obserwacyj przeprowadzane są dyskusje. Tematy do referatów przeważnie czerpane są z życia szkolnego, szczególnie z dziedziny najtrudniejszych zagadnień pedagogiczno-dydaktycznych, które wysuwają się w realizacji nowych programów. Frekwencja na konferencjach dobra. Nie we wszystkich obwodach liczba konferencyj doprowadzona jest do 5. Również zadużo, bo czasem 1 pełna konferencja poświęcana jest na organizację pozostałych 4-ch lub 3-ch konferencyj.

Wizytatorzy szkół obok wyjazdów w sprawie ocen przeprowadzili dłuższe wizytacje następujących obwodów szkolnych: bialskiego, gorlickiego, miechowskiego i mieleckiego.

W połowie listopada Kurator Okręgu Szkolnego p. M. B. Godecki w towarzystwie naczelnika wydziału p. Kabacińskiego i wizytatora szkół p. dr. Skalskiego wizytował obwód szkolny ostrowiecki. Pan Kurator odwiedził kilka szkół powszechnych, szkołę rolniczą, odbył konferencję ze starostą iłżeckim, prezesem Rady Szkolnej powiatu iłżeckiego oraz zetknął się w kilku miejscowościach z ludnością w sprawie bolączek sieciowych i budowy szkół.

W miesiącu listopadzie i częściowo grudniu Komisja egzaminacyjna W. K. N. przeprowadziła egzaminy dla eksternów i uczestników prywatnych Kursów Związku Polskiego Nauczycielstwa w Krakowie i Sosnowcu. Zdawało egzamin 110 osób.

W drugiej połowie miesiąca grudnia odbył się pod przewodnictwem Kuratora Okręgu Szkolnego 4-dniowy zjazd inspektorów i podinspektorów szkolnych z udziałem naczelników wydziałów, wizytatorów szkół i instruktorów okręgowych. Z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. w zjeździe wziął udział ministerjalny wizytator szkół p. Dańcewicz.

Na zjeździe przepracowano następujące zagadnienia:

1. Plan pracy Kuratorjum w zakresie oświaty pozaszkolnej na rok szkolny 1935/36.
2. Akcja biblioteczna w Okręgu.
3. Stan wizytacyj szkół powszechnych na tle sprawozdań inspektorów szkolnych za rok 1934/35 i wynikające z tego wnioski.
4. Organizacja i metoda pracy wizytacyjnej inspektorów szkolnych w świetle nowej instrukcji wizytacyjnej.
5. Kierownik szkoły na tle Statutu publicznych szkół powszechnych.
6. Organizacja i metoda pracy hospitacyjnej kierowników szkół.
7. Spostrzeżenia o pracy nauczycieli w arkuszach spostrzeżeń.

8. Egzaminy wstępne uczniów szkół powszechnych do kl. I gimnazjów.

9. Stan frekwencji w publicznych szkołach powszechnych i środki zaradcze w sprawie jej polepszenia.

10. Gospodarka funduszami pozabudżetowemi w publicznych szkołach powszechnych (dobrowolne wpisowe, fundusze Komitetów rodzicielskich i t. p.)

11. Najważniejsze postulaty w dziedzinie wychowania fizycznego w szkolnictwie powszechnem na terenie Okręgu Szkolnego Krakowskiego.

12. Organizacja harcerstwa w szkołach powszechnych.

13. Zamierzenia okręgowego instruktora rysunków i zajęć praktycznych w szkołach powszechnych na rok szkolny 1935/36.

Ponadto omówiono aktualne sprawy personalne, budżetowo-rachunkowe, sprawy poprawek sieci szkolnej, organizację sezonu budowlanego, funduszów Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych na budowę szkół, wykonywania przez Inspektoraty Szkolne planów finansowych.

Na okres feryj zimowych wydział szkolnictwa powszechnego przy współudziale inspektorów szkolnych przygotował konferencje dla kierowników szkół powszechnych i nauczycielstwa. Konferencje odbędą się w Zakopanem (2), Białej (1), Radomiu (1) i Krakowie (6).

Ze szkolnictwa średniego ogólnokształcącego i zakładów kształcenia nauczycieli.

W dniu 4 września ub. r. w obecności Kuratora Godeckiego, Ks. Metropolity Sapiehy oraz innych przedstawicieli władz duchownych i szkolnych dokonano aktu poświęcenia Gimnazjum i Internatu OO. Paulinów w Krakowie przy ul. Skałecznej l. 16. Gimnazjum uzyskało piękny nowoczesny budynek według projektu prof. Szyszko-Bohusza.

W dniu 21-go września poświęcono i oddano do użytku osiedle gimnazjum państwowego im. H. Sienkiewicza w Częstochowie, położone w odległości kilkunastu kilometrów od miasta we wsi Kamienica Polska.

Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Kubina. Władze szkolne reprezentował nacz. W. Galecki.

W dniu 12-go października z inicjatywy gimnazjum I szkoły m. Tarnowa uroczyście obchodziły stulecie śmierci Kazimierza Brodzińskiego, patrona oraz byłego ucznia gimnazjum I. Po Mszy św. odbyła się przed pomnikiem poety defilada młodzieży wszystkich szkół tarnowskich, połączona ze składaniem wieńców. W południe zorganizowano Akademję, a wieczorem odbyło się przedstawienie wybranych scen z „Wiesława". Kuratorjum na uroczystości reprezentował nacz. W. Gałecki.

W dniach 8-go i 9-go listopada bawił w Krakowie Minister Oświaty Królestwa Węgier prof. Homan, który między innemi w towarzystwie Ks. Wiceministra Żongołłowicza oraz Kuratora Godeckiego wizytował gimnazjum państwowe żeńskie im. Królowej Wandy.

Kuratorjum przy pomocy Stowarzyszenia Młodych Muzyków w Krakowie zorganizowało w b. roku szkolnym planowe audycje muzyczne we wszystkich szkołach średnich Okręgu. Dotychczas odbyły się audycje na tematy: „Pieśń artystyczna", „Tańce polskie", „Muzyka programowa", „Chopin".

Realizując program prac, wytyczonych na b. rok szkolny, Międzyszkolne Komisje Porozumiewawcze w Krakowie, Częstochowie, Kielcach, Radomiu, Sosnowcu, Nowym Sączu i Tarnowie, zorganizowały konferencje dydaktyczno-programowe: w październiku — w zakresie nauki przyrodoznawstwa, w grudniu — w zakresie geografji.

W dniu 14-go listopada Kurator Godecki wizytował gimnazjum prywatne w Skarżysku-Kamiennej, które korzysta z etatów państwowych i dąży do całkowitego upaństwowienia się.

W dniu 10-go grudnia nacz. Gałecki dokonał otwarcia nowego ogniska metodycznego geografji przy gimnazjum III w Tarnowie, jednego w trzech świeżopowstałych na terenie Okręgu.

W dniach od 4-go do 18-go grudnia wizytator ministerjalny B. Brycki w towarzystwie wiz. Brydy dokonał wizytacji wszystkich państwowych seminarjów nauczycielskich Okręgu, a to w związku z przepracowywaniem planów likwidacji tych zakładów.

Kuratorjum zorganizowało w czasie od 7-go do 15-go stycznia drugi kurs, poświęcony zagadnieniom organizacji bibljotek szkolnych i czytelnictwa w szkole. Kurs ten, który odbył się w Krakowie, przeznaczony był całkowicie dla nauczycieli szkół prywatnych. W styczniu również odbył się zjazd kierowników ognisk metodycznych Okręgu, który poświęcony był przedewszystkiem omówieniu zagadnień programowych wycieczek szkolnych oraz t. zw. lektury uzupełniającej.

Ze szkolnictwa zawodowego.

Szkoły Techniczne.

Przy Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie oraz w Państwowej Średniej Technicznej Szkole Kolejowej w Radomiu zostały uruchomione z początkiem roku szkolnego 1935/36 Gimnazja mechaniczne.

W Państwowej Średniej Technicznej Szkole Kolejowej w Radomiu została od dnia 1 listopada 1935 r. uruchomiona sekcja uzbrojeniowa.

Ministerstwo W. R. i O. P. przychyliło się do wniosku Kuratorjum w sprawie pozostawienia w Radomiu i rozbudowy jedynej w Polsce Średniej Szkoły Chemiczno-Garbarskiej.

Zatwierdziło też zamiar budowy warsztatów garbarskich dla tej szkoły, przyznając równocześnie wydatny zasiłek na ten cel już w bieżącym roku szkolnym.

Prace wstępne w kierunku sporządzenia planu przyszłych warsztatów w toku.

W listopadzie rozpoczęły się konferencje z dziedziny dydaktyki przedmiotów zawodowych, urządzane wspólnie dla szkół Kuratorjum O. S. Krakowskiego oraz szkół Województwa Śląskiego.

Poszczególne konferencje odbywają się naprzemian w szkołach technicznych obu Okręgów.

S z k o ł y R z e m i e ś l n i c z o - P r z e m y s ł o w e.

W Sosnowcu oddano do użytku z dniem 10 września warsztaty Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. Projekt nowych warsztatów odbiega od przyjętych szablonów w tej dziedzinie i ujęty jest pod kątem zbliżenia warunków szkolenia i pracy ucznia do warunków, w jakich tenże w przyszłości pracować musi w warsztacie przemysłowym.

Warsztaty te stanowią poważną zdobycz w dziedzinie szkolnictwa rzem.-przemysłowego Zagłębia.

W dniu 16 listopada odbyła się w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej w Sosnowcu przy udziale P. Wizyt. Ministerj. Wojdyny, p. Wiz. Inż. Affanasowicza, p. Wiz. Inż. Witkowskiego oraz Dyrektorów Szkół Rzem.-Przemysłowych Zagłębia pierwsza konferencja w sprawie zorganizowania i otwarcia w Sosnowcu stałej Wystawy Wyrobów Szkół Rzem.-Przemysłowych męskich i żeńskich celem propagandy szkolnictwa zawodowego wśród najszerszych mas naszego społeczeństwa oraz uruchomienia centrali zaopatrywania szkół Okręgu w pełnowartościowe surowce.

Przyszła wystawa posiada odpowiedni lokal w śródmieściu, w międzyczasie gruntownie przerobiony i odnowiony, i zostanie uruchomiona natychmiast po zatwierdzeniu przez Urząd Wojewódzki w Kielcach statutu T-wa Wystawy.

Do współpracy przy uruchomieniy wystawy zostały wciągnięte także i szkoły handlowe, których wychowankowie będą odbywali przy wystawie ćwiczenia z dziedziny dekoracji wnętrz oraz wystaw sklepowych.

W państw Szkole Stolarskiej w Kalwarji wykończa się dobudowaną motorownię oraz urządzenia dla ekshaustora.

W dniu 5 października Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie święciła jubileusz stulecia swego istnienia. W uroczystości z ramienia władz szkolnych wzięli udział: w imieniu P. Ministra Dyrektor Departamentu p. Firewicz i Kurator K. O. S. K. p. Godecki.

Korzystając z bytności na terenie K. O. S. K., p. Dyrektor Firewicz zwizytował szereg szkół zawodowych różnego typu, a w dniu 8 października odbył konferencję przy udziale pana Kuratora z naczelnikiem i wizytatorami szkół zawodowych.

S z k o ł y z a w o d o w e ż e ń s k i e.

W Częstochowie została otwarta z początkiem roku szkolnego 3-letnia Szkoła krawiecko-bieliźniarska, prowadzona przez Towarz. „Samopomoc".

Publiczna Szkoła Dokszt. żeńska nr. 2 w Częstochowie została z dniem 1 września 1935 r. przeorganizowana na szkołę dzienną i odbywa zajęcia w godzinach przedpołudniowych 2 razy w tygodniu.

W państw. Szkole w Sosnowcu i pryw. w Tarnowie otwarto przy szkołach pracownie absolwentek, oraz zorganizowano w tychże szkołach dział gospodarczy, a w Kielcach uruchomiono ten dział ponownie.

Prócz wizytacji p. Dyrekt. Dep. III. M. W. R. i O. P. Jana Firewicza w miesiącu październiku ub. r. odbyła się wizytacja szkół gospodarczych w Krakowie i Zakopanem p. dr. Marji Lewickiej, Wizyt. M. W. R. i O. P.

W miesiącu grudniu b. r. wizytowała gimnazja krawieckie i bieliźniarskie w Krakowie i Radomiu, oraz szkoły zawod. w Sosnowcu i Częstochowie p. Stefanja Zbyszewska, Wizyt. M. W. R. i O. P.

Wydz. III. zorganizował i ustalił plan i sieć kursów wędrownych z zakresu gospodarstwa domowego i pensjonatowego, oraz kroju, szycia i tkactwa w ilości 70, zwłaszcza w obrębie Podhala i Łemkowszczyzny, tudzież powiecie częstochowskim i w Mielcu.

S z k o ł y h a n d l o w e.

Należy zanotować przekształcenie aż czterech szkół średnich handlowych na gimnazja kupieckie według nowego ustroju szkół zawodowych, mianowicie państwowe gimnazjum koedukacyjne im. Marsz. Piłsudskiego w Tarnowie, Pryw. Koedukacyjne Stow. Kupców Polskich w Kielcach, Pryw. Męskie i Pryw. Żeńskie przy Szkołach Ekonomiczno-Handlowych w Krakowie. Zakłady te wyposażono w urządzenia i pomoce naukowe, w pracownie dla nauki handlu i dla towaroznawstwa, w okna wystawowe dla techniki reklamy.

W celu należytego zrealizowania programów, wydanych przez Ministerstwo dla gimnazjów kupieckich i rzeczywistego ich wykonywania, zastosowano wzmożoną opiekę dyrektorów i wizytatora nad nauczaniem oraz konferencje rejonowe w siedzibach gimnazjów, połączone z lekcjami pokazowemi.

Ze szkół małych zostały zlikwidowane: Miejska Szkoła Handlowa w Pilicy i dwie jednoroczne przysposobienia kupieckiego.

S z k o ł y d o k s z t a ł c a j ą c e z a w o d o w e.

Dotychczas utrzymywane były przeważnie przez gminy miejskie, teraz z powodu trudności gospodarczych miast są narażone na rozliczne niebezpieczeństwa a nawet zagrożone zwinięciem. Interwencje Kuratorjum niezawsze

odnoszą skutek wobec braku ustawy. Miasto takie, jak Kraków, które zawsze było przykładem dla innych miast, obecnie pragnie wycofać się z przodującej swej roli w zakresie wzorowej organizacji dokształcania.

Drugi kierunek wysiłków Kuratorjum zmierza do przekształcania wieczornych szkół dokształcających na dzienne. Poza dalszym postępem w organizowaniu dziennej szkoły dokształcającej w Krakowie—Podgórzu zostały zorganizowane trzy dzienne szkoły w Częstochowie dzięki niezwykłej życzliwości Zarządu miasta Częstochowy w wynajętym i urządzonym na ten cel lokalu. Za Częstochową podąża Sosnowiec z dwiema szkołami dziennemi; dalej mniejsze miasta jak Opoczno, Miechów, Włoszczowa, Jordanów, Wadowice i Jaworzno; wreszcie Kęty, Andrychów, Zakopane, Żywiec a zwłaszcza Radom są na drodze do urzeczywistnienia tej idei o dużem znaczeniu społecznem i wychowawczem. Należy też zaznaczyć z uznaniem, że sfery rzemieślnicze ustosunkowują się przychylnie do wysiłków Kuratorjum, zwłaszcza w Częstochowie, gdzie obywatelskie stanowisko rzemiosła zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Natomiast z przykrością należy zanotować fakt zwinięcia dziennej Szkoły Zawod. Dokształcającej w Zawierciu, która była pierwszą dzienną na obszarze Kuratorjum; a likwidacja ta nastąpiła z powodu cofnięcia przez Zarząd miasta subwencji na tę szkołę.

Szkoły rolnicze.

W szkole rolniczej w Wacynie odbyły się kursy pszczelnicze dla nauczycielstwa szkół rolniczych w dwóch okresach: od 1 do 13 lipca i od 15 do 27 lipca ub. r. Kursy ukończyło 40 osób z różnych okręgów szkolnych. Pasieka w Wacynie liczy 100 pni, kursiści przeto mieli możność odbycia przeszkolenia praktycznie, prócz tego obowiązani byli do zrobienia uli drewnianych lub słomianych.

W szkole rolniczej w Suchodole (K. O. S. Lwowskie) odbył się kurs sprawności w wykonywaniu prac w rolnictwie i hodowli od 28 lipca do 10 sierpnia ub. r. Kurs ten ukończyło trzech nauczycieli K. O. S. K.

W państwowej szkole ogrodniczej w Poznaniu otrzymało przeszkolenie w zakresie przetwórstwa owoców i warzyw na kursie, który trwał od 12 do 24 sierpnia ub. r., 10 osób z pośród nauczycielstwa szkół rolniczych naszego Okręgu.

Wymienione wyżej kursy zorganizowane zostały przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W r. b. została uruchomiona w szkole roln. w Łososinie Górnej serownia dla wyrobu sera ementalskiego. W tejże szkole prowadzona jest również przeróbka wełny i lnu.

W dniach od 23 września do 4 października ub. r. inż. Wł. Miłaszewicz (delegat M. W. R. i O. P.) dokonał przeglądu gospodarstw rybnych w szkołach rolniczych w Czernichowie, Wojniczu, Trzyciążu, Chwałowicach i Radzicach, wygłosił szereg prelekcyj dla uczniów oraz udzielił na miejscu fachowych wskazówek w zakresie rybactwa przeważnie dotychczas nieumiejętnie prowadzonego.

W dniach od 21 do 26 października ub. r. inż. Gustaw Pomianowski, Wizytator Ministerjalny, badał działalność szkół rolniczych w Przysposobieniu Rolniczem. Badania zostały przeprowadzone w Wacynie, Zwoleniu i Chwałowicach.

W dniach 28 i 29 października ub. r. inż. Witold Mośkiewicz, Radca Ministerjalny, przeprowadził w szkole rolniczej w Łososinie Górnej konferencję programową dla szkół rolniczych dwuzimowych.

Wychowanie fizyczne i higjena.

Z dokonanych prac w dziale wychowania fizycznego w czasie od września do grudnia ub. r. zasługują na uwagę następujące prace:

1) Konferencje Rejonowych Ośrodków odbytych w każdym Ośrodku. Pierwsze konferencje poświęcono opracowaniu planu pracy na b. r. szk. W planach pracy na czoło wysunęło się zagadnienie metody nauczania ćwiczeń cielesnych, jako przedmiotu, zawierającego pewien materjał do przerobienia i osiągnięcia przepisanych wyników. Opracowywaniu tego zagadnienia w niektórych Ośrodkach nadano nowe formy, a mianowicie formę pracy zespołowej. Za temat na b. r. szk. obrano materjał ćwiczeń cielesnych, przeznaczony na klasę III gimnazjalną. Członkowie Ośrodka ustalają opanowane przez swoją młodzież wyniki jej usprawnienia. Na oznaczony czas wszyscy przygotowują lekcję, uzmysławiającą osiągnięte wyniki, jeden zaś z członków demonstruje tę lekcję w swojej szkole. Dyskusja ustala formy systematyki i metodyki ćwiczeń cielesnych tej partji. Ta forma pracy aczkolwiek jeszcze niewypróbowana, wszystkim odpowiada, bo okazuje się bardziej celową do pogłębienia metod pracy, nadto ma tę dobrą stronę, że pobudza aktywność nauczycielstwa i daje sposobność do inicjatywy w dziedzinie wychowania fizycznego.

2) Zorganizowano pięć Szkolnych Klubów Sportowych: w Krakowie, Sosnowcu, Nowym Sączu, Radomiu i Tarnowie. Poszczególne Kluby podzieliły się na sekcje, które odbywają ćwiczenia w swoim zakresie.

3) Odbyły się konferencje rejonowe nauczycielstwa szkół powszechnych, poświęcone wychowaniu fizycznemu w szkołach powszechnych. W dwóch obwodach (koneckim i buskim) konferencje te przeprowadził instruktor w. f. Kur. O. S. K. Liczny udział nauczycielstwa na tych konferencjach dowiódł dużego zainteresowania.

Z poczynań w zakresie opieki higjeniczno-lekarskiej w naszym Okręgu zanotować należy utworzenie w ostatnich tygodniach 2 gabinetów

dentystycznych, a to w państw gimnazjum w Żywcu i w państw. gimnazjum I w Tarnowie.

Prócz godzin, przydzielonych przez Kuratorjum na cele opieki dentystycznej, Komitet Rodzicielski w Tarnowie opłaca jeszcze dodatkowo kilka godzin pracy dentysty tygodniowo.

Do szkół powszechnych w Tarnowie staraniem tamtejszego Inspektoratu zakontraktowana została w b. r. higjenistka szkolna. Zadanie jej polegać będzie przedewszystkiem na kontroli i podniesieniu czystości osobistej dzieci szkół powszechnych.

W utworzonej w b. r. szk. poradni sportowej przy klinice internistycznej U. J. badana i kontrolowana będzie w ciągu całego roku młodzież, należąca do szkolnych Klubów Sportowych.

Opieka szkół średnich nad najbiedniejszemi szkołami powszechnemi Okręgu kontynuowana jest i w roku bieżącym. Około 100 szkół średnich zgłosiło objęcie opieki nad wybranemi przez siebie szkołami powszechnemi.

Harcerstwo.

W dniach 18—21 września w Garbatce k. Radomia przeprowadzono 4-dniowy kurs dla nauczycieli, prowadzących harcerstwo w szkołach powszechnych powiatu kozienickiego. Brało udział 17 nauczycieli.

W czasie od 10 do 13 października odbyła się konferencja harcerska o charakterze informacyjnym dla nauczycielstwa obwodu koneckiego. Zorganizowano Koło przyjaciół harcerstwa drużyn szkół powszechnych w Końskich.

Na zebraniu ośrodka w. f. 18 października w Białej omówiono program w. f. w szkole i program harcerski oraz przeprowadzono pokazowe gry z biwakowania i obozowania.

W dniu 30 listopada w Radomiu, 7 grudnia w Krakowie, 8 grudnia w Kielcach odbyły się konferencje opiekunów drużyn szkolnych, na których przedstawiono współpracę harcerstwa ze szkołą w dziedzinie realizowania programu wychowania oraz omówiono role opiekuna drużyny. Jako pewne wytyczne w pracy dla opiekunów mogą posłużyć tezy, przyjęte przez konferencje opiekunów drużyn i hufcowych, odbytą w Krakowie z terenu Wojew. Krakowskiego. Brzmią one, jak następuje:

1. Konferencja opiekunów drużyn szkolnych i hufcowych uważa za rzecz konieczną do rozwoju pracy harcerskiej w szkołach harmonijną współpracę dyrektorów szkół, opiekunów i hufcowych.

2. Konferencja uważa, że drużyny harcerskie muszą zachować charakter ruchu młodzieżowego. Opiekunowie winni zostawić pełną inicjatywę i realizację programu prac harcerskich drużynowemu.

3. Konferencja uznaje k o n i e c z n o ś ć p r a c u s p o ł e c z n i a j ą c y c h d r u ż y n y h a r c e r s k i e j n a t e r e n i e s z k o ł y. Prace te winny być zharmonizowane z programem prac ogólnego samorządu szkolnego, d l a t e g o d e l e g a c i d r u ż y n h a r c e r s k i c h s z k o l n y c h, winni z urzędu w c h o d z i ć w s k ł a d s a m o r z ą d u o g ó l n o - s z k o l n e g o i w i n n i t a m i n f o r m o w a ć o p r a c y h a r c e r s k i e j n a o d c i n k u s z k o ł y i j e j ż y c i a.

4. Konferencja uważa, że pracę wychowawczą opiekuna drużyny szkolnej należy uznawać nietylko za pracę wychowawczą szkolną, ale również za pracę społeczną.

5. Konferencja uważa, że kształcenie drużynowych winno pójść w kierunku zdobywania przez uczestników jak najwięcej wiadomości praktycznych na kursach instruktorskich.

6. W związku z reformą szkolną i grożącemi trudnościami w doborze jednostek na stanowiska drużynowych, uznajemy, że drużyny szkolne mogą być z pożytkiem dla pracy prowadzone przez harcerzy zakwalifikowanych, po uzyskaniu zgody dyrekcji szkoły, przez Komendę Chorągwi, a nie będących uczniami danej szkoły.

7. Konferencja uważa za wskazaną ścisłą w s p ó ł p r a c ę d r u ż y n s z k ó ł p o w s z e c h n y c h i ś r e d n i c h o r a z u w a ż a z a r z e c z k o n i e c z n ą p o m o c d r u ż y n s z k ó ł ś r e d n i c h d r u ż y n o m i g r o m a d o m s z k ó ł p o w s z e c h n y c h.

8. Konferencja uważa, że książki i czasopisma harcerskie winny się znaleźć w czytelniach uczniowskich i bibljotekach szkolnych.

Z oświaty pozaszkolnej.

B i b l j o t e k a r s t w o i c z y t e l n i c t w o.

Z ważniejszych prac, wykonanych przez Oddział Oświaty Pozaszkolnej w bieżącym roku szkolnym, wymienić należy zorganizowanie dwóch konferencyj bibljotecznych, posuwających naprzód zagadnienie rozbudowy sieci bibljotecznej w obwodach przez przygotowanie bibljotekarzy do pracy w swoich placówkach.

Jedna z tych konferencyj, przeznaczona dla osób z obwodu szkolnego miechowskiego, odbyła się w Olkuszu w dniach 21—23 października ub. r., druga zaś w Rożnicy w dniach 14—16 listopada zgromadziła bibljotekarzy z obwodu szkolnego kieleckiego.

Program obu tych konferencyj w ilości około 30 godzin wykładów i zajęć praktycznych, realizowany przez okr. instruktorkę oświaty pozaszkolnej Kuratorjum i miejscowych bibljotekarzy, miał za zadanie dostarczyć kierownikom mniejszych bibljotek publicznych i organizacyjnych — wiadomości z zakresu współczesnej techniki bibjotekarskiej, jak również z dziedziny czytelnictwa i propagandy książki. Oprócz wykładów i zajęć praktycznych uczestnicy konferencji zwiedzili dobrze zorganizowane bibljoteki oraz hospitowali prace wybitniejszych zespołów dobrego czytania. W konferencjach wzięło udział ponad 70 osób, w tem około 50 procent zpoza nauczycielstwa, co jest szczegółem godnym podkreślenia ze względu na konieczność odciążenia nauczycielstwa w jego pracy społecznej i coraz szerszego udziału w akcji oświatowej, również pracowników społecznych z innych zawodów.

Doceniając rolę księgozbiorów powiatowych w zaopatrywaniu miejscowości, nie posiadających własnych bibljotek, w komplety dobrych i wartościowych książek, Kuratorjum kontynuuje swe starania, zmierzając do zorganizowania powiatowych central i bibljotek ruchomych.

Po zorganizowaniu w roku ub. pierwszych kilkunastu central zostały obecnie uruchomione przy pomocy instrukcyjnej władz szkolnych centrale powiatowe w następnych 7 powiatach: w Chrzanowie, Częstochowie, Mielcu, Myślenicach, Nowym Targu, Włoszczowie i Żywcu.

Liczą one przeciętnie od kilkuset do kilku tysięcy tomów, odpowiednio dobranych i dostosowanych do zainteresowań poszczególnych środowisk, to też należy przypuszczać, że przynajmniej częściowo zaspokoją wzrastający popyt na wartościową i dobrze napisaną książkę.

Teatr ludowy.

W dniach od 7 do 9 listopada odbył się w Ostrowcu 3-dniowy kurs teatralny, przeznaczony dla osób, prowadzących zespoły teatralne. Program konferencji obejmował wykłady i zajęcia praktyczne z zakresu zadań i roli pracy teatralnej, metody pracy w zespole, inscenizacji i techniki sceny — w ilości 21 godzin. W konferencji wzięli udział pracownicy teatralni z terenu obwodu szkolnego ostrowieckiego — w liczbie 36 osób.

W konferencji, oprócz wskazówek praktycznych z zakresu reżyserji i techniki przedstawień, zwrócono szczególną uwagę na momenty wychowawcze w pracy teatralnej oraz konieczność wdrożenia całego zespołu do samodzielnego udziału w wyborze sztuki, jej przygotowaniu i odtworzeniu bez niewolniczego naśladowania wzorów teatru zawodowego.

Uczestnicy hospitowali również zajęcia teatralne w zespole teatralnym i śpiewaczym w Siennie.

Konferencję z ramienia Kuratorjum przeprowadził okr. instruktor oświaty pozaszkolnej przy udziale miejscowych działaczy teatralnych oraz obwodowego instruktora ośw. poz.

Systematyczne kształcenie.

Celem ułatwienia pracownikom oświatowym, uczącym na kursach systematycznego kształcenia, prowadzenia zajęć w sposób systematyczny Oddział Oświaty Pozaszkolnej opracował dziennik lekcyjny, który został już rozesłany placówkom oświatowym.

Dziennik ten, pomyślany jako pomoc w gromadzeniu notatek, rozkładzie i planowaniu pracy, umożliwi równocześnie zebranie materjału sprawozdawczego kierownictwom szkół.

Nowe placówki oświatowe.

W Maszkienicach, pow. brzeskim, otwarty został dnia 17. XI. ub. r. Dom Ludowy ufundowany przez prof. Uniwersytetu J. K. Fr. Bujaka.

W uroczystem otwarciu Domu wziął udział p. Kurator Okręgu Szkolnego M. B. Godecki. Nowa placówka oświatowa, przedstawiająca się okazale pod względem zewnętrznym, odpowie niewątpliwie szlachetnym intencjom fundatorów, rozwijając swą działalność kulturalną.

W Krakowie rozpoczął pracę t. zw. uniwersytet powszechny, przeznaczony dla członków organizacyj społecznych.

Program zajęć ułożony został w ten sposób, aby zapisani uczestnicy niezależnie od otrzymanych w formie wykładów wiadomości z zakresu historji cywilizacji, kultury społecznej i przedmiotów specjalizujących (biologja, chemja, literatura) mogli pracować nad sobą metodą samokształceniową. W tym celu udostępniona została uczestnikom bibljoteka i lektorjum Miejskiego Muzeum Przemysłowego, gdzie odbywają się również wykłady.

W programie przewidziane są również oprócz wykładów, dyskusyj i samodzielnych referatów — wycieczki i zwiedzania.

Z Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Zarząd Okręgu Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych w miesiącu listopadzie wydał okólnik w sprawie organizacji Szkolnych Kół Uczestników Towarzystwa i ich zadań, oraz odezwę do młodzieży szkolnej w sprawie udziału tej młodzieży w akcji budowy szkół.

Biuro Zarządu Okręgu rozesłało bezpośrednio do wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i szkół zawodowych znaczki na świadectwa szkolne, oraz za pośrednictwem Inspektoratów Szkolnych do wszystkich szkół powszechnych.

W połowie grudnia przygotowano plan finansowy budownictwa szkolnego przy pomocy funduszów Towarzystwa na rok 1936 i przesłano ten plan z zapotrzebowaniem na fundusze do Zarządu Głównego Towarzystwa. Zapotrzebowanie funduszów z Okręgu od Towarzystwa wynosi koło 1 i pół miljona złotych. Zapotrzebowanie to przekracza siły finansowe Zarządu Okręgu Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, tembardziej, że wpływy od kół ze składek członkowskich i ze składek młodzieży szkolnej są małe. Jeżeli wpływy od komórek szkolnych i pozaszkolnych Towarzystwa będą regularnie wpływać i w zwiększonej ilości, to Zarząd Okręgu będzie mógł na rok 1936 przeznaczyć na budownictwo publicznych szkół powszechnych w Okręgu koło pół miljona złotych.

W miesiącu listopadzie i grudniu Zarząd Okręgu wypłacił 60.000 złotych jako resztę przyznanych pożyczek tym gminom, które spełniły przepisane przez instrukcję warunki, i jako % należny Zarządowi Głównemu.

Odbito w Zakładach Graficznych „STYL" w Krakowie, tel. 111-02.